

Alexandra Staniewska, Ewa Domańska

Ekshumacje polityczne jako zjawisko społeczne i wielodziedzinowe pole badań

Od połowy lat osiemdziesiątych w różnych rejonach świata ekshumacje polityczne są typowym i jednym z podstawowych instrumentów prowadzenia polityki w społeczeństwach postautorytarnych, posttotalitarnych i/lub postkonfliktowych zmagających się z problemami sprawiedliwości okresu przejściowego (ang. *transitional justice*)¹. Od powołania w 1984 roku w Argentynie pionierskiej grupy archeologów i antropologów, znanej pod nazwą Argentyńskiego Zespołu ds. Antropologii Sądowej (Equipo Argentino de Antropología Forense, EAAF), przeszkolonych do poszukiwania ciał i nieoznaczonych grobów ofiar junty wojskowej (hiszp. *desaparecidos*), które „zniknęły” w czasie „brudnej wojny” (1976–1983), ekshumacje stały się symbolem walki o sprawiedliwość, prawdę i pamięć, prawa człowieka i ludzką godność, a także częścią codziennego życia, niezbywalnym czynnikiem budowania indywidualnej i zbiorowej tożsamości oraz elementem społecznego imaginarij. Otwieranie grobów ofiar reżimów tak dalece stało się normalną praktyką radzenia sobie z trudną przeszłością, że – jak twierdzą Berber Bevernage i Lore Colaert – można je uznać za swego rodzaju patologię sprawiedliwości tranzytywnej², której przejawem są maksymalistyczne hasła przekonujące, że „wszystkie masowe groby ofiar konfliktów powinny zostać zbadane, a wszystkie ludzkie szczątki poddane identyfikacji”, ponieważ

¹ T. Lachowski, *Perspektywa praw ofiar w prawie międzynarodowym. Sprawiedliwość okresu przejściowego (transitional justice)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018. Por. *Transitions from authoritarian rule: Tentative conclusions about uncertain democracies*, ed. by G. O'Donnell, P. C. Schmitter, Johns Hopkins University Press, Baltimore 1986; J. Elster, *Closing the books: Transitional justice in historical perspective*, Cambridge University Press, Cambridge 2004. W literaturze przedmiotu stosuje się także określenia sprawiedliwości w okresie przejściowym (lub transformacji), sprawiedliwości tranzytywnej lub tranzycyjnej.

² B. Bevernage, L. Colaert, *History from the grave? Politics of time in Spanish mass grave exhumations*, „Memory Studies” 2014, no. 7 (4), s. 450.

„tylko ekshumowane ofiary przekazują prawdę o doznanym cierpieniu i oprawcach”³.

„Dlaczego ekshumacje stały się narzędziem pamięci i praw człowieka tak istotnym w XXI wieku?” – pyta hiszpański antropolog społeczny Francisco Ferrándiz, rozważając „ruch ekshumacyjny” ofiar wojny domowej w Hiszpanii (1936–1939), i odpowiada: „Moim zdaniem dlatego, że wcześniej, w XX wieku, nie przeprowadzono ekshumacji na taką skalę. Teraz ekshumuje się bardzo dużo, w bardzo wielu miejscach. Uważa się to za sposób przywrócenia godności ofiarom⁴. W Hiszpanii historiografia wycofała się z tego procesu, historycy się wycofali. To, co wypełniło to miejsce, to dyskurs medycyny sądowej. Doszło do czegoś, co nazywamy zwrotem sądowym w prawach człowieka”⁵.

Obszernym polem do rozpatrywania ekshumacji i związanych z nimi kwestii stał się – jak go określa Claire Moon – „forensyczny humanitaryzm” (ang. *forensic humanitarianism*), który umiejscawia teorie i praktyki badań tej problematyki w ramach humanitaryzmu i praw człowieka⁶. W tej perspektywie zmarłych nadal obejmują prawa człowieka, nadane im przez żywych na drodze określonych działań wynikających z regulacji prawnych i/lub prawa zwyczajowego (traktowanie zmarłych oraz ich szczątków z szacunkiem, respektowanie i ochrona ich godności, prawo do zgodnego z praktykami kulturowymi i religijnymi pochówku, odzyskiwanie szczątków i identyfikacja ofiar, zwrócenie szczątków bliskim, powtórny pochówek, upamiętnianie zmarłych, a także prawo do prawdy i wiedzy o zaistniałych wydarzeniach i losach ofiar). Szczególnie ważna staje się w tym kontekście zasada przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka oraz prawo do godności jako podstawa traktowania ludzkich szczątków między innymi jako dowodów i świadków zbrodni. Nastawione na ustalenie tożsamości ofiar masowych

³ M. Definis-Gojanović, D. Sutlović, *Genetyczna identyfikacja ofiar zbrodni wojennych w Chorwacji*, [w:] *Poszukiwanie i identyfikacja ofiar zbrodni systemów totalitarnych. Doświadczenia polskie w kontekście europejskim*, red. M. Zwolski, IPN Białystok, Białystok–Warszawa 2018, s. 309 i 312.

⁴ W kontekście ekshumacji często poruszana jest kwestia „przywrócenia godności” ofiarom, choć niektórzy badacze uważają ten termin za niefortunny. Zajmujący się ekshumacjami lekarz sądowy, a od jesieni 2020 roku rządowy doradca do spraw pamięci historycznej, Francisco Etxeberria zauważa, że ofiarom nie można przywrócić godności, ponieważ mimo takiej intencji sprawców – nigdy jej *de facto* nie stracili (rozmowa Alexandry Staniewskiej z Franciskiem Etxeberrią, 12 września 2018 roku, San Sebastián, Hiszpania). Kwestię tę porusza także Katarzyna Kobylarczyk w reportażu *Strup. Hiszpania rozdrapuje rany*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2019.

⁵ N. Jarska, *Masowe groby w próżni prawnej – rozmowa z Franciskiem Ferrándizem*, „pamięć.pl” 2016, nr 9 (54), s. 17.

⁶ C. Moon, *Human rights, human remains: Forensic humanitarianism and the human rights of the dead*, „International Social Science Journal” 2014, no. 65 (215–216), s. 49–63.

zbrodni i okoliczności ich śmierci ekshumacje grobów masowych, prowadzone przez specjalistów nauk sądowych, stały się podstawowymi działaniami w ramach forensycznego humanitaryzmu, wynosząc antropologię sądową do rangi dziedziny szczególnie ważnej dla walk o sprawiedliwość i poszanowanie praw człowieka.

1. *Exhumus*, czyli wyjęcie z ziemi

Ekshumacja (z łac. *exhumare, ex-humus*), dosłownie: „wyjęcie z gleby/ziemi”, znaczy wydobywanie/wykopanie zwłok lub szczątków (oddzielenie od ziemi) z miejsca ich złożenia (grobu lub tymczasowego miejsca pochówku); w kontekście procedur sądowych – wyjęcie zwłok z grobu w celu dokonania ich oględzin i otwarcia⁷ (ekshumacja jako sposób na pozyskiwanie dowodów zbrodni); w kontekście prawa cywilnego – naruszenie dobra osobistego w postaci prawa do grobu (pochowanie ciała w wybranym przez zmarłego miejscu), prawa do kultu pamięci zmarłego oraz niezakłócania miejsca spoczynku; w świetle prawa kanonicznego – element procesu beatyfikacyjnego mający na celu stwierdzenie autentyczności szczątków i przygotowania relikwii⁸; w sensie metaforycznym zaś znaczy wydobywanie na światło dzienne czegoś, co pozostało w ukryciu i/lub zostało wyparte, co często kojarzone jest z „rozgrzebywaniem brudnej przeszłości” i/lub „rozdrapywaniem ran”⁹.

W normalnych warunkach ekshumacje są aktami jednostkowymi i wyjątkowymi, a ich przeprowadzanie obwarowane jest rozporządzeniami prawnymi i ścisłymi procedurami sanitarnymi¹⁰. W Polsce dopuszczalne są w okresie między 16 października a 15 kwietnia i przeprowadza się je we wczesnych godzinach rannych. Wymagają zgody Państwowego Powiatowego Inspektora

⁷ Na temat procedur dotyczących oględzin i otwarcia zwłok zob. M. Gwara, *Przeszukanie zwłok*, [w:] *Błaski i cienie przeszukania. Węzłowe problemy procesowo-kryminalistyczne*, red. A. Opalska-Kasprzak, I. A. Jaroszevska, M. Powirska, Kortowski Przegląd Prawniczy Monografie, Olsztyn 2018, s. 17–25.

⁸ M. Story, *Ekshumacja w świetle prawa kanonicznego*, „Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej” 2018, nr 25, s. 405–415.

⁹ K. Kobylarczyk, *Strup*.

¹⁰ Podstawę prawną ekshumacji stanowi ustawa z dnia 31 stycznia 1959 roku o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz. U. z 2015 r., poz. 2126 ze zm.); rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2001 roku w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi (Dz. U. nr 153, poz. 1783 ze zm.); oraz rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 23 marca 2011 r. w sprawie sposobu przechowywania zwłok i szczątków (Dz. U. nr 75, poz. 405). Zob. *Archeologia sądowa w teorii i praktyce*, red. M. Trzciński, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 38–39.

Sanitarnego, zarządców cmentarzy oraz rodziny zmarłego. Ekshumacji dokonuje się na przykład na życzenie rodziny (ekshumacje administracyjne, czasami popularnie zwane rodzinnymi) w celu przeniesienia ciała do innego miejsca pochówku (ze względu na złożenie w rodzinnym grobie, bliżej miejsca zamieszkania krewnych lub w związku z likwidacją cmentarza). Często ekshumacje są podyktowane śledztwem sądowym (ekshumacje karnoprocesowe, czasami także określane jako sądowe) i potrzebą ustalenia przyczyn i okoliczności śmierci oraz tożsamości zwłok na podstawie oględzin sądowo-lekarskich. Czynnościami dochodzeniowo-śledczymi kieruje funkcjonująca w kryminalistyce i medycynie sądowej reguła siedmiu złotych pytań: Co? Gdzie? Kiedy? W jaki sposób? Dlaczego? Jakimi środkami? Kto?¹¹ W takim przypadku decyzję o ekshumacji może podjąć tylko prokurator lub sąd i nie jest do niej potrzebna zgoda uprawnionych bliskich (ani innych czynników, czy to administracyjnych, kościelnych, czy też sanitarnych), ponieważ śledztwo dotyczące przestępstw ma pierwszeństwo wobec prawa do poszanowania kultu osoby zmarłej¹².

Osobny rodzaj stanowią – nazwijmy je tak – ekshumacje historyczne, które przeprowadza się w poszukiwaniu szczątków ważnych dla historii danego kraju czy grupy postaci, które w zasadniczy sposób wpłynęły na ich losy. Często dokonuje się ich w celu zlokalizowania szczątków, potwierdzenia tożsamości, przeniesienia w inne miejsce (repatriacja), uhonorowania i lepszego upamiętnienia, bądź też potwierdzenia i weryfikacji metodami sądowymi informacji pochodzących ze źródeł historycznych, dotyczących miejsca, powodu i okoliczności śmierci, przebytych chorób, przy czym badaniom takim niekiedy towarzyszy rekonstrukcja twarzy. Ekshumacje historyczne mogą być indywidualne lub zbiorowe i wiązać się z wydobyciem i chęcią upamiętnienia bohaterów walk o niepodległość czy ofiar konfliktów. Warto jednak zaznaczyć, że wymienione wcześniej rodzaje ekshumacji często występują razem. Na przykład elementem ekshumacji historycznych jest zazwyczaj ekshumacja sądowa, ta zaś (zwłaszcza w przypadku ekshumacji współczesnych szczątków) może być powiązana z ekshumacją rodzinną.

¹¹ R. Maj, *Siedem złotych pytań. Przewodnik z zakresu kryminalistyki, kryminologii, prawa i medycyny sądowej*, Novae Res, Gdynia 2011.

¹² Zob. M. Jeznach, *Wybrane aspekty ekshumacji zwłok*, „Veritas Iuris” 2019, nr 1, s. 71–86; A. Mazurek, *Ekshumacja zwłok ludzkich jako źródło informacji w procesie karnym*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1969, nr 2, s. 161–172. Warto w tym miejscu przypomnieć, że „rodzina zmarłego nie dysponuje zwłokami i nie przysługuje jej również prawo do rozporządzania poszczególnymi częściami ciała zmarłego. Członkom rodziny bądź ewentualnie innym osobom przysługuje jedynie prawo do pochówku zmarłego” (J. Sobczak, M. Golda-Sobczak, *Prawo do grobu jako problem kulturowy i prawny*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2018, nr 60 (1), s. 202).

Zjawisko ekshumacji sądowych przeprowadzanych w związku ze zbrodniami przeciwko ludzkości – ludobójstwami, masowymi mordami i łamaniem praw człowieka – jest w historii nowe i zaczęło się od powołania, przy wsparciu legendarnego specjalisty w dziedzinie antropologii sądowej Clyde’a Collinsa Snowa (1928–2014), wspomnianego wcześniej Argentyńskiego Zespołu ds. Antropologii Sądowej. Była to pierwsza w świecie grupa badawcza przygotowana do profesjonalnego przeprowadzania ekshumacji ofiar zbrodni wojennych i masowych mordów, wykorzystująca promowane przez Snowa połączenie badań z zakresu antropologii fizycznej z metodami stosowanymi w archeologii przy pracach wykopaliskowych dotyczących prehistorycznych szczątków¹³. Antropologia sądowa¹⁴, w porównaniu do nauk sądowych, wniosła do tych badań ważny interdyscyplinarny, biokulturowy charakter i stała się specjalnością utożsamianą z dochodzeniami prowadzonymi w sprawach dotyczących łamania praw człowieka i sprawiedliwości w okresie przejściowym¹⁵. Od 1988 roku zespół argentyński pomagał w dochodzeniach toczących się w innych miejscach. Wkrótce też zaczął szkolić archeologów i antropologów, którzy potem przeprowadzali ekshumacje w swoich krajach. W 1991 roku powstała podobna grupa antropologów sądowych w Gwatemali, która wraz z zespołem

¹³ Zob. C. C. Snow, *Przedmowa do książki „Archeologia sądowa: perspektywa globalna”*, w tym tomie. Snow znany jest także z identyfikacji szczątków zbrodniarza wojennego, znanego w Auschwitzu jako „Aniol Śmierci” – Josefa Mengele. Zob. C. Joyce, E. Stover, *Witnesses from the grave: The stories bones tell*, Little, Brown and Co., Boston 1991; T. Keenan, E. Weizman, *Mengele’s skull: The advent of a forensic aesthetics*, Sternberg Press, Portikus, Berlin 2012.

¹⁴ Do ukonstytuowania się antropologii sądowej jako dyscypliny przyczyniły się prowadzone od początku lat pięćdziesiątych pod auspicjami agend wojskowych poszukiwania amerykańskich żołnierzy poległych w czasie wojny w Korei (1950–1953). Szacuje się, że na polach bitwy poległo wtedy 54 246 żołnierzy, w tym podaje się liczbę 30 425 osób, których ciała do końca 1956 roku udało się odzyskać i 8126 osób, których ciała nie udało się zidentyfikować i/lub odnaleźć. W trakcie drugiej fali ekshumacji w latach 1982–2008 udało się odszukać i zweryfikować 283 ciała, z których zidentyfikowano 77. Badania szczątków prowadzone były w 1951 roku przez grupę złożoną ze 110 specjalistów. Od 1953 brali w nich udział antropolodzy fizyczni. W 1955 odbyła się specjalna konferencja na temat antropologii fizycznej i identyfikacji z przełomowym referatem „Role of the physical anthropologist in military identification of deceased remains”. Dopiero w 1972 roku, dzięki staraniom Ellisa R. Kerleya i Clyde’a Snowa antropologia fizyczna stała się sekcją w ramach American Academy of Forensic Sciences (AAFS). Zob. J. Keene, *Bodily matters above and below ground: The treatment of American remains from the Korean War*, „The Public Historian” 2010, no. 32 (1), s. 70 i 77; B. L. Coleman, *Recovering the Korean War dead, 1950–1958: Graves registration, forensic anthropology, and wartime memorialization*, „The Journal of Military History” 2008, no. 72 (1), s. 217–218.

¹⁵ D. H. Ubelaker, A. Shamlou, A. E. Kunkle, *Forensic anthropology in the global investigation of humanitarian and human rights abuse: Perspective from the published record*, „Science & Justice” 2019, no. 59 (2), s. 203–209.

argentyńskim prowadziła badania w blisko trzydziestu krajach (między innymi w Bośni i Kosowie, Meksyku, Sierra Leone i Zimbabwe)¹⁶.

Już w latach osiemdziesiątych Mark Skinner, omawiając wykorzystanie technik archeologicznych w pozyskiwaniu ciał i innych dowodów poświadczających naruszenie praw człowieka, napisał, że „zaświadczenie o łamaniu praw człowieka poprzez kontrolowaną ekshumację masowych grobów może służyć trzem celom: okazuje szacunek ofiarom, może promować sprawiedliwość wobec wyrządzonego w przeszłości zła i może wzmacniać przeświadczenie co do zapobiegania okrucieństwom w przyszłości”¹⁷. Tego rodzaju ekshumacje od początku zatem miały przede wszystkim dostarczyć dowodów zbrodni, przywrócić ofiarom godność, przyczynić się do ukarania winnych, zadośćuczynić rodzinom oraz zapobiegać podobnym wydarzeniom w przyszłości.

Za akt założycielski masowych ekshumacji¹⁸, a także – o czym warto pamiętać – pierwszy przypadek masowego wymuszonego zaginięcia¹⁹, przyjmuje się przeprowadzone w 1943 roku wydobywanie 4143 (według raportu niemieckiego lub 4243 według szacunków PCK) ofiar zbrodni katyńskiej, zarówno ze względu na profesjonalizm badań prowadzonych przez niemieckich lekarzy

¹⁶ Objęcie zakresu problematyki prezentowanej w tej książce oraz chronologiczne uporządkowanie wiedzy na ten temat mogą ułatwić następujące publikacje: J. Anderson, A. Williams, V. Head, *Rzezie, masakry i zbrodnie wojenne od starożytności do współczesności*, przeł. L. Hess, Bellona, Warszawa 2009; B. Bruneteau, *Wiek ludobójstwa*, przeł. B. Spieralska, Oficyna Wydawnicza „Mówią wieki”, Warszawa 2005; D.J. Goldhagen, *Wiek ludobójstwa*, przeł. M. Romanek, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012; N. M. Naimark, *Ludobójstwa Stalina*, przeł. A. Arumińska, Instytut Pileckiego, Warszawa 2020; L. M. Nijakowski, *Ludobójstwo. Historia i socjologia ludzkiej destrukcyjności*, Iskry, Warszawa 2018; P. Ther, *Ciemna strona państw narodowych. Czystki etniczne w nowoczesnej Europie*, przeł. T. Gabiś, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2012.

¹⁷ M. Skinner, *Planning the archaeological recovery of evidence from recent mass graves*, „Forensic Science International” 1987, no. 34 (4), s. 282.

¹⁸ Warto w tym miejscu przypomnieć, że masakry w czasie I wojny światowej wymusiły zmianę sposobu zarządzania ciałami poległych i ofiar, stając się ważnym impulsem tworzenia cmentarzy wojennych, a także ekshumacji i repatriacji ciał żołnierzy. Ze względu na towarzyszące temu trudności powrót poległych upamiętniano symbolicznie, między innymi poprzez budowanie grobów nieznanymi żołnierzami. Zob. J. Winter, *Siles of memory, siles of mourning: The Great War in European cultural history*, Cambridge University Press, Cambridge 1995 (fragment opublikowany jako: *Powrót umarłych*, przeł. M. Napiórkowski, [w:] *Antropologia pamięci. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. P. Majewski, M. Napiórkowski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2018, s. 326–371); L. Wittman, *The tomb of the unknown soldier, modern mourning, and the reinvention of the mystical body*, University of Toronto Press, Toronto 2011; P. Grzesik, *Grób Nieznanego Żołnierza w Kielcach i Warszawie w świetle archiwaliów oraz zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 2013, nr 28, s. 13–34; J. Mikołajczyk, *Ochrona grobów ofiar wojen jako komponent polityki pamięci prowadzonej przez państwo. Podstawy prawne i przykłady realizacji*, „Przegląd Zachodni” 2014, nr 2, s. 71–90.

¹⁹ P. Domagała, *Zjawisko wymuszonego zaginięcia*, [w:] tegoż, *Międzynarodowa konwencja ONZ w sprawie ochrony wszelkich osób przed wymuszonym zaginięciem. Perspektywa polska*, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2017, s. 5.

.....

sądowych²⁰, jak i z powodu szczególnego wykorzystania niemieckiej, a także sowieckiej ekshumacji ofiar tej zbrodni (1944) jako narzędzia prowadzenia polityki i wojny, czego konsekwencje w sferze społecznej i politycznej odczuwamy do dziś²¹. Nigdy bowiem przed XX wiekiem poszukiwania ofiar konfliktów i masowych mordów, a zwłaszcza żołnierzy, nie były prowadzone na taką skalę, z taką intensywnością i przy takich naciskach. Wynika to przede wszystkim z wcześniejszego braku odpowiedzialności prawnej za zbrodnie wojenne (regulacje prawne zaczęto ustalać na początku XX wieku²²), jak również z braku naukowych metod eksploracji masowych grobów i analiz znalezionych w nich szczątków, które w takiej skali zostały wykorzystane po raz pierwszy przy ekshumacjach katyńskich.

W polskiej literaturze przedmiotu Jędrzej Horodecki i Magdalena Turowska argumentują, że należy odróżnić termin „ekshumacja”, który wskazuje, że „ma ona na celu jedynie podjęcie z grobów ludzkich szczątków”, od archeologiczno-antropologicznych badań sądowych, które można określić jako „naukowe podejmowanie szczątków”, ponieważ nie są one tożsame. Jak twierdzą autorzy, „naukowe podejmowanie szczątków to proces przeprowadzany przez antropologów i archeologów sądowych specjalnie do tego celu przeszkolonych. Ekshumacja natomiast to każdy inny proces wydobywania szczątków ludzkich z grobów”. W centrum działań ekshumacyjnych – piszą

²⁰ *Niemiecki urzędowy materiał w sprawie masowego mordu w Katyniu*, red. A. Bosiacki, przeł. P. Bentkowski, IPN, Warszawa 2020.

²¹ T. Urban, *Katyni. Zbrodnia i walka propagandowa wielkich mocarstw*, przeł. E. Ziegler-Brodnicka, Bellona, Warszawa 2019; S. Kalbarczyk, *Zbrodnia Katyńska po 70 latach: krótki przegląd ustaleń historiografii*, [w:] *Zbrodnia Katyńska w kręgu prawdy i kłamstwa*, red. S. Kalbarczyk, IPN, Warszawa 2010, s. 3–20; *The Katyn massacre: Current research*, ed. by D. Bębnowski, F. Musiał, trans. J. Czarniecki, IPN, Fundacja im. Janusza Kurtyki, Warsaw–Cracow 2020. Obszerną bibliografię dotyczącą Katynia zawiera książka *Zbrodnia katyńska. Bibliografia 1940–2010*, red. I. Kowalska, E. Pawińska, Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej, Polska Fundacja Katyńska, Warszawa 2010.

²² W historii prawa międzynarodowego, regulującego zasady prowadzenia wojny, odpowiedzialność za zbrodnie wojenne oraz ochronę ofiar, należy wspomnieć o konferencjach w Hadze w roku 1899 i 1907, a zwłaszcza o tak zwanej IV konwencji haskiej z 1907, dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej, o artykule 228 Traktatu Wersalskiego z 1919, który dotyczył karalności czynów naruszających prawa i zwyczaje wojenne, o przyjętych w roku 1946 przez Zgromadzenie Ogólne ONZ „zasadach norymberskich”, a także o konwencji genewskiej z 1949 o ochronie ofiar wojny. Zob. *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych*, red. Z. Falkowski, M. Marcinko, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2014; A. Szpak, *Problematyka odpowiedzialności sprawców zbrodni wojennych popełnianych podczas międzynarodowych konfliktów zbrojnych*, „Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarne” 2013, nr 4, s. 179–203. Por. także: Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 marca 1943 r. o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne (Dz. U. nr 3, poz. 6, <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/odpowiedzialnosc-karna-za-zbrodnie-wojenne-16906204>; dostęp: 23.01.2022).

dalej Horodecki i Turowska – nie leży badanie kontekstu, w tym stratygrafii, czy identyfikacja ciał, ani też dokumentacja dodatkowych dowodów, co zawężyła pole badań prowadzonych przy tej okazji²³. Z kolei rozważający problemy metodyki badań archeologii sądowej Tomasz Borkowski i Maciej Trzciniński nie stronią od używania metafor. Jak piszą, „każdy archeolog jest detektywem, a wykopaliska są «przesłuchiwaniami ziemi». Archeolog zadaje ziemi pytania, ponieważ jest ona świadkiem wydarzeń z przeszłości. Zadaje te pytania przy pomocy szpadla, szpachelki, wykrywacza metalu i praktycznie nieskończonej liczby innych narzędzi, które uzna za niezbędne”²⁴. Prezentowane przez autorów opisy „metod postępowania z ziemią” oraz zastosowana metafora „przesłuchiwania ziemi” i zadawania pytań przy użyciu między innymi szpachelki wskazują, że nawet zazwyczaj „chłodne” narracje archeologów sądowych mają większy potencjał interpretacyjny związany z poszukiwaniem i eksploracją grobów, niż sugerują to zagadnienia prawnosądowe.

Przyjęta w niniejszej publikacji perspektywa nie ogranicza ekshumacji tylko do prawnych procedur wydobywania i badania szczątków, lecz inspiruje się szerokim ich ujęciem, praktykowanym przez Francisca Ferrándiza i Antoniusa C. G. M. Robbena w ramach „etnografii ekshumacji” (ang. *ethnography of exhumations*). Badaczy tych szczególnie interesuje perspektywa porównawcza, która pozwala rozpatrywać współczesne ekshumacje jako „transnarodowe praktyki związane z prawami człowieka oraz ich wpływ na kształtowanie się globalnej pamięci kosmopolitycznej”. Skupiając się na punktach przecięcia etnografii ekshumacji i badań pamięci, Ferrándiz i Robben proponują dwa zasadnicze sposoby rozumienia ekshumacji jako specyficznych „praktyk przestrzennych” (ang. *spatial practices*), pozwalające badać przenikanie się tych pól wiedzy:

1. Ekshumacje jako przestrzenie pamięci (ang. *memoryscapes*) – groby masowe stają się tutaj rodzajem „krajobrazów pamięci” (ang. *landscapes of memory*) i „miejsc pamięci” (fr. *lieux de mémoire*)²⁵. Takie ujęcie pozwala traktować ekshumacje i groby masowe jako integralne części topografii terroru, co czyni z nich kluczowe składowe skoncentrowanej na szczątkach nekropolityki,

²³ J. Horodecki, M. Turowska, *Między odnalezieniem desaparecidos a rozliczeniem przeszłości. Archeologia i antropologia sądowa w Ameryce Łacińskiej*, „Ameryka Łacińska. Kwartalnik Analityczno-Informacyjny” 2017, nr 2 (96), s. 46–47.

²⁴ T. Borkowski, M. Trzciniński, *Melodyka badań archeologii sądowej – archeolog na miejscu przestępstwa*, „Ochrona Zabytków” 2017, nr 2, s. 115.

²⁵ F. Ferrándiz, A. C. G. M. Robben, *The ethnography of exhumations*, [w:] *Necropolitics: Mass graves and exhumations in the age of human rights*, ed. by F. Ferrándiz, A. C. G. M. Robben, University of Pennsylvania Press, Philadelphia 2015, s. 14.

.....

sanekcjonuje metody nauk sądowych jako niepodważalne w procesie ustalania faktów, a kości – jako najbardziej wiarygodne dowody zaszłych wydarzeń, co wyraża znane powiedzenie Clyde’a Snowa: „[kości] mogą mówić cicho, ale nigdy nie kłamią i nigdy nie zapominają”²⁶.

2. Ekshumacje jako obszar etnograficznych badań terenowych – perspektywa ta pozwala badać wpływ ekshumacji na społeczność i rozpoznawać ich konfliktogenny charakter. Odkrywa także zależności pomiędzy interesami władzy, nekropolityką oraz rolą szczątków i grobów masowych w militarnej okupacji terenów, na których się znajdują, a społecznymi oczekiwaniami wobec odnalezienia osób zaginionych w czasie konfliktu lub ich ciał oraz ich reintegracji, to jest włączenia szczątków do życia społecznego i godnego pochówku.

Badania tej problematyki często ujawniają bardzo skomplikowane sytuacje, dotyczące na przykład pozyskiwania z grobów pierwotnych i wtórnych części ciał oraz ich kompletowania. Szczególnie wymowny jest przykład mordu w Srebrenicy w 1995 roku, która nastąpiła w czasie wojny domowej w Bośni i Hercegowinie (1992–1995), kiedy wojska bośniackich Serbów pod dowództwem generała Ratko Mladicia dokonały masakry ponad ośmiu tysięcy muzułmańskich mężczyzn i chłopców. Nie tylko groby były rozkopywane ciężkim sprzętem, co spowodowało fragmentaryzację szczątków, które później (często kilkakrotnie) przewożono w inne miejsca. Często także ubrania i przedmioty znajdowane przy zmarłych nie pasowały do tożsamości ustalonej za pomocą testów DNA, co dodatkowo utrudniało identyfikację. W kontekście tak przemieszanych i pokawałkowanych szczątków badacze stanęli przed problemem, jaki poziom pewności co do skutecznej identyfikacji jest wystarczający, by usprawiedliwić otwarcie grobu? Ile ciała trzeba odzyskać, by można je było uznać za kompletne i oddać rodzinie? Jaki procent błędu w identyfikacji szczątków można dopuścić? Czy rodzinie należy przekazywać prawne potwierdzenie śmierci, wbrew woli krewnych, którzy nie akceptują „śmierci na papierze” i wciąż wierzą, że bliscy nadal żyją? Jakie procedury należy przyjąć wobec oddanych rodzinie szczątków, jeśli dalsze badania wykażą błędną identyfikację? Jak w miejscach masowych grobów, zawierających przemieszane szczątki wyznawców różnych religii, przeprowadzać rytu pogrzebowe?²⁷

²⁶ Zob. C. Joyce, E. Stover, *Witnesses from the grave*, s. 144.

²⁷ Na te problematyczne kwestie wskazują Erin D. Williams i John D. Crews, *From dust to dust: Ethical and practical issues involved in the location, exhumation, and identification of bodies from mass graves*, „Croatian Medical Journal” 2003, no. 44 (3), s. 255–256, oraz Sarah Wagner, *Problemy z niekompletnymi i przemieszаныmi szczątkami: porównanie zaginionych ze Srebrenicy i ofiar wojny*

Rozpatrując krzyżowanie się rozważań na temat szczątków, ekshumacji i grobów masowych z badaniami pamięci, warto zwrócić uwagę na problem traktowania Holokaustu jako paradygmatu wyznaczającego standardy rozumienia skrajnego okrucieństwa, dehumanizacji, ofiary, świadectwa, lecz także sposobów przepracowywania traumy i upamiętniania wydarzeń i ofiar. W podejmowanych w tej książce problemach szczególną wagę mają terenowe badania etnograficzne, które pokazują oddolne zjawiska i procesy związane z kwestiami masowych grobów, ekshumacji i traktowania szczątków, na co zwraca uwagę Małgorzata Wosińska, pisząc o „pochwale pracy terenowej”²⁸. Dla zilustrowania problemu można podać dwa przykłady związane z wykorzystaniem w praktykach komemoracji ekshumowanych szczątków ludzkich: pierwszy dotyczy opisywanego przez Wosińską przypadku ludobójstwa w Rwandzie (dokonana w ciągu około stu dni – od 6 kwietnia do lipca 1994 roku – przez Hutu masakra osób pochodzenia Tutsi; liczbę ofiar szacuje się na 800 000 – 1 071 000)²⁹, a drugi – ludobójstwa w Kambodży (mordy dokonane przez Czerwonych Khmerów pod rządami Pol Pota w latach 1975–1979, w których wyniku zginęło od półtora miliona do dwóch milionów mieszkańców Kambodży, niemal jedna czwarta populacji tego kraju).

Uniwersalizację holokaustowego modelu komemoracji i obowiązku pamiętania problematyzuje badająca formy upamiętnienia ludobójstwa w Kambodży Carol A. Kidron. Opowiada się ona za destygmatyzacją kultur zapomnienia, które odrzucają założenia modelu koncentrującego się na cierpieniach ofiary i opartego na przekonaniu, że upamiętnienie stanowi początek procesu powrotu do normalności, pojednania, zablźnienia ran i pokoju³⁰. Na podstawie wieloletnich etnograficznych badań terenowych

koreańskiej, w tym tomie. Por. E. E. Klonowski, I. Sołtyszewski, *Proces ekshumacji i identyfikacji ofiar wojny na terenie Bośni i Hercegowiny w latach 1992–1995*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2009, nr 59 (3), s. 225–231.

²⁸ M. Wosińska, *Upamiętnianie ludzkich szczątków jako strategia emancypacyjna. Ludobójstwo w Rwandzie a Holokaust*, w tym tomie, s. 334.

²⁹ Tamże. Na temat prowadzonych w Rwandzie ekshumacji zob. E. Jessee, *Promoting reconciliation through exhuming and identifying victims in the 1994 Rwandan genocide*, „Policy Brief” 2012, no. 2, s. 1–10; R. Korman, *Bury or display? The politics of exhumation in post-genocide Rwanda*, [w:] *Human remains and identification: Mass violence, genocide and the 'forensic turn'*, ed. by É. Anstett, J.-M. Dreyfus, Manchester University Press, Manchester 2015, s. 203–220; L. Major, *Unearthing, untangling and re-articulating genocide corpses in Rwanda*, „Critical African Studies” 2015, no. 7 (2), s. 164–181.

³⁰ C. A. Kidron, *The 'perfect failure' of communal genocide commemoration in Cambodia: Productive friction or 'bone business'?*, „Current Anthropology” 2020, no. 61 (3), s. 324.

badaczka zwraca uwagę, że charakterystyczna dla kultury judeochrześcijańskiej pamięć zbiorowa jest obca mieszkańcom Kambodży. Wyznawcy buddyzmu nie rozpamiętują przeszłości i złych doświadczeń, wierząc, że może to przynieść ponowne cierpienie. W efekcie Kidron kwestionuje nawet zasadność użycia terminu „pamięć” dla określenia relacji buddyjskich Khmerów ze zmarłymi. W kraju tym nie ma również tradycji eksponowania kości ani opłakiwania zmarłych. Autorka krytykuje zatem instytucjonalizowanie sposobów upamiętniania, które stanowi fundament ruchów praw człowieka. Jego lokalnym (i patologicznym) wcieleniem jest wprowadzony w 1984 roku dekret rządowy nakazujący wznoszenie pomników upamiętniających ludobójstwo oraz wystawianie szczątków ekshumowanych ofiar stanowiących jego dowód³¹. Pomniki te (i eksponowane tam szczątki) są obiektem zainteresowania turystów zagranicznych i napędzają *bone business*, ale miejscowa ludność ich nie odwiedza. Taka praktyka bowiem nie przystaje do lokalnej kosmologii ani do wizji świata nakazującej palenie szczątków oraz indywidualne upamiętnianie zmarłych przez członków rodziny w stupach. Zgodnie z wierzeniami mieszkańców (zwłaszcza wiejskich obszarów) Kambodży obecni w swej ziemskiej powłoce (nieuwolnieni przez kremację) zmarli genocydalni są szczególnie niebezpieczni. Autorka przytacza rozmowy z mnichami buddyjskimi, którzy opowiadali o duchach nawiedzających miejsce wystawienia szczątków. Ekshumacje bowiem wzbudziły gniew duchów pomordowanych, co przyniosło lokalnej społeczności choroby i konflikty³². Później jednak, poprzez kolejne ekshumacje, powtórne pochówki i modlitwy, duchy zostały uwolnione ze swej materialnej powłoki, kosmologiczny konflikt (i spór polityczny z lokalnymi władzami) został zażegnany, a szczątki mogły zacząć pracować w służbie pamięci ludobójstwa bez szkody dla wspólnoty³³. W wyniku negocjacji i zmian kulturowych powstały opłacalne hybrydowe formy upamiętniania ofiar reżimu kambodżańskiego, ale jak

³¹ Stanowisko lekarzy sądowych w tej kwestii prezentują: K. Gruspier, M.S. Pollanen, *Forensic legacy of the Khmer Rouge: The Cambodian genocide*, „Academic Forensic Pathology” 2017, no. 7 (3), s. 415–433. Badania dają wyobrażenie o skali zjawiska. W ramach prowadzonego na Yale University w latach 1995–2004 Cambodian Mapping Project udokumentowano istnienie na terenie Kambodży 19 733 grobów masowych.

³² Por. A. Y. Guillou, *Od kości-dowodów do duchów opiekuńczych. Status ciał po ludobójstwie Czerwonych Khmerów*, w tym tomie. O blążących się duchach zmarłych w Gulagu pisze O. Ulturgasheva, *Narrating the future in Siberia: Childhood, adolescence and autobiography among the Eveny*, Berghahn Books, New York 2012, s. 131 i nast.

³³ C.A. Kidron, *The 'perfect failure'*, s. 315.

podsumowuje Kidron: „ingerencja sposobów upamiętniania ludobójstwa praktykowanych w Europie Zachodniej w niezachodnioeuropejskie kosmologie pamięci stanowi znak nowej formy imperializmu”³⁴.

2. Ekshumacje polityczne

Chociaż pojawienie się masowych grobów może wynikać z różnych przyczyn, takich jak działania wojenne, epidemie³⁵ czy katastrofy naturalne (huragany, powodzie, trzęsienia ziemi, tsunami, wybuchy wulkanów), w których wyniku ciała zmarłych grzebane są pośpiesznie (czasami tymczasowo), przy zachowaniu specjalnych procedur sanitarnych, niniejsza publikacja skupia się na współcześnie prowadzonych politycznych ekshumacjach grobów masowych, które świadczą o złamaniu praw człowieka (ang. *contemporary human-rights-related exhumations*) i które powstały z powodu ludobójstwa, masowych mordów i inicjowanej przez państwo przemocy (ang. *state-sponsored violence*)³⁶. Celem tych ekshumacji jest wyjaśnienie okoliczności zbrodni i sposobu przeprowadzenia egzekucji³⁷, wskazanie czasu i miejsca ich zaistnienia, ustalenie sprawców, (często, ale nie zawsze) identyfikacja ofiar, oddanie szczątków rodzinom, powtórny pochówek, uhonorowanie i upamiętnienie zmarłych, co jest „niezbędne dla pojednania, przywrócenia sprawiedliwości i praw zmarłych oraz zapewnienia moralnego, jak też emocjonalnego zadośćuczynienia żyjącym”³⁸.

Zwłaszcza w sprawach prowadzonych przez powołany pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych Międzynarodowy Trybunał Karny i różnych komisji do spraw zbadania i rozliczenia najcięższych zbrodni, jak zbrodnie

³⁴ Tamże, s. 324.

³⁵ Od kwietnia 2020 roku polskie media donosiły o powstawaniu masowych grobów zmarłych na COVID-19 w Nowym Jorku (Wyspa Hart), w Iranie i w Brazylii. W kontekście specjalnych rozporządzeń wydanych w Polsce w związku z COVID-19 zob. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 3 kwietnia 2020 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi (Internetowy System Aktów Prawnych, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20200000585>; dostęp: 23.01.2022).

³⁶ M. Cox, A. Flavel, I. Hanson et al., *The scientific investigation of mass graves: Towards protocols and standard operating procedures*, Cambridge University Press, Cambridge 2008.

³⁷ E. Szleszkowski, K. Szwagrzyk, A. Thannhäuser i in., *Rekonstrukcja sposobu wykonywania kary śmierci przez rozstrzelanie w latach 1949–1954 na podstawie badań ekshumacyjnych „pól więziennych” na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2012, nr 62, s. 7–13.

³⁸ M. Definis-Gojanović, D. Sutlović, *Genetyczna identyfikacja ofiar zbrodni wojennych w Chorwacji*, s. 312.

ludobójstwa³⁹, zbrodnie przeciwko ludzkości czy zbrodnie wojenne, dla podkreślenia kryminalistyczno-naukowego aspektu prac używa się określenia „ekshumacje sądowe” (ang. *forensic exhumations*). W kontekście prowadzenia tego rodzaju spraw wskazuje się jednak, że ekshumacje są wprawdzie procedurą sądową, ale przede wszystkim „aktem sprawiedliwości i zadośćuczynienia”, „indywidualnym i zbiorowym środkiem naprawczym”, a także „ważnym krokiem na drodze do pojednania”⁴⁰. Należy przy tym zaznaczyć, że nie wszystkie ekshumacje sądowe są polityczne i nie wszystkie ekshumacje polityczne mają aspekt sądowy. Określenie „ekshumacje polityczne” jest zatem szersze i obejmuje ekshumacje sądowe⁴¹.

Mimo przyrastającej w dużym tempie literatury omawiającej polityczne, społeczne i prawne aspekty ekshumacji oraz stale rosnącego zainteresowania polityką martwych ciał⁴² termin „ekshumacje polityczne” tylko sporadycznie pojawia się w literaturze przedmiotu. W swoich badaniach stosuje go Iosif Kovras, który analizując sytuację w Hiszpanii, wspomina o politycznych ekshumacjach w kontekście odkrywania i odzyskiwania prawdy (ang. *truth*

³⁹ T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa i zbrodnie przeciwko ludzkości w prawie międzynarodowym*, LEX, Warszawa 2015.

⁴⁰ Jako przykład można podać wydany w 1999 roku raport powołanej w Gwatemali pod auspicjami ONZ Komisji ds. Wyjaśnienia Historii (La Comisión para el Esclarecimiento Histórico, CEH). Raport ten podkreśla, że Komisja została powołana nie po to, by osądzać, ale by wyjaśnić (ang. *clarify*) „obiektywnie, sprawiedliwie i bezstronnie łamanie praw człowieka i akty przemocy”. W sprawie ekshumacji stanowi on: „CEH uważa, że ekshumacja szczątków ofiar konfliktu zbrojnego oraz lokalizacja utajionych i ukrytych cmentarzy, gdziekolwiek się znajdują, sama w sobie jest aktem sprawiedliwości i zadośćuczynienia oraz ważnym krokiem na drodze do pojednania. Jest aktem sprawiedliwości, ponieważ stanowi część prawa do poznania prawdy i przyczynia się do wiedzy o miejscu pobytu zaginionych. Jest aktem zadośćuczynienia, ponieważ przywraca godność ofiarom i ponieważ prawo do pochowania zmarłych i odprawiania zgodnych z daną kulturą ceremonii jest nieodłączne dla wszystkich ludzi. [...] [CEH rekomenduje], by proces ekshumacji prowadzić z pełnym poszanowaniem wartości kulturowych i godności ofiar i ich rodzin, traktując go nie tylko jako procedurę sądową, lecz przede wszystkim jako sposób indywidualnego i zbiorowego zadośćuczynienia” (*Guatemala: Memory of silence. Report of the Commission for Historical Clarification. Conclusions and Recommendations*, CEH 1999, s. 54, <https://hrdag.org/wp-content/uploads/2013/01/CEHreport-english.pdf>; dostęp: 23.01.2022). Por. P. Walewicz, *Gwatemalskie zmagania z przeszłością w ujęciu neoinstytucjonalnym*, „Polityka i Bezpieczeństwo” 2017, nr 8, s. 149–171.

⁴¹ Anna Zalewska, która także zauważa te ograniczenia, ostrzega przed „upraszczającym założeniem, że każda ekshumacja powiązana jest z «humanitarną narracją pomocy» lub/i «z prawną narracją sprawiedliwości»” (A. Zalewska, *Archeologia czasów współczesnych i (nie)moc działania materialnych śladów Wielkiej Wojny w Polsce*, „Ochrona Zabytków” 2017, nr 2 (271), s. 57).

⁴² Wyrażenie „polityka martwych ciał”, pochodzące z kanonicznej dla badań tej problematyki książki Katherine Verdery, *The political lives of dead bodies: Reburial and postsocialist change* (Columbia University Press, New York 1999), na stałe weszło do słownika współczesnej humanistyki. Fragment tej książki opublikowano po polsku jako *Zwłoki ożywiają analizę polityczną*, przeł. B. Pawiński, [w:] *Spoleczne i kulturowe reprezentacje śmierci. Antologia tekstów*, red. A. E. Kubiak, M. Zawila, Nomos, Kraków 2015, s. 37–73.

.....

recovery) oraz problemu odpowiedzialności za zbrodnie. Jak pisze: „stawiając i odpowiadając na pytanie, kto i co komu zrobił”, ekshumacje polityczne wiążą się z odkrywaniem prawdy o zaginionych ofiarach, oferując „wąską prawdę”, która może kontestować prawdę „szeroką”, tworzoną na użytek publiczny, co opóźnia procesy demokratyzacji⁴³. Rozważając w innym miejscu losy ciał zaginionych Greków i Turków cypryjskich, Kovras wymienia *political exhumations* wśród pojęć kluczowych swojego artykułu, ale tylko raz, nie podając definicji tego terminu. Stosuje za to określenie „ekshumacje humanitarne” (ang. *humanitarian exhumations*), których celem, według niego, jest przede wszystkim identyfikacja szczątków oraz ich oddanie bliskim bez prowadzenia postępowania sądowego, bez atrybucji winy i bez podania przyczyn śmierci. Kovras opowiada się bowiem za odłączeniem ekshumacji i identyfikacji ofiar od dochodzenia do prawdy, co wiąże się z przesłuchiwaniami świadków, którzy często stają się celem odwetu ze strony sprawców zbrodni⁴⁴.

Ekshumacje polityczne nie zostały dotychczas zdefiniowane ani opisane w kategoriach globalnego fenomenu społecznego. Odczuwa się także niedostatek metafizyka i istniejących definicji, a także brak usystematyzowanej wiedzy na ten temat, zwłaszcza w perspektywie globalnej i interdyscyplinarnej. Bliska profilowi niniejszej publikacji jest kanoniczna dla badań tej problematyki książka Katherine Verdery *The political lives of dead bodies: Reburial and postsocialist change* (Columbia University Press, New York 1999), seria wydawnicza redagowana przez Élisabeth Anstett i Jean-Marca Dreyfusa „Human Remains and Violence” (Manchester University Press), a zwłaszcza jej tomy: *Human remains and mass violence: Methodological approaches* (2014) oraz *Human remains and identification: Mass violence, genocide and the ‘forensic turn’* (2015), jak również zredagowany przez Francisca Ferrándiza i Antoniusa C. G. M. Robbena tom *Necropolitics: Mass graves and exhumations in the age of human rights* (University of Pennsylvania Press, Philadelphia 2015) oraz *A companion to the anthropology of death* pod redakcją Antoniusa C. G. M. Robbena (Wiley-Blackwell, Hoboken 2018). Jeżeli chodzi o polskie publikacje, to trzeba wymienić książkę *Archeologia sądowa w teorii i praktyce* pod redakcją Macieja Trzcinińskiego (Wolters Kluwer, Warszawa

⁴³ I. Kovras, *Explaining prolonged silences in transitional justice: The disappeared in Cyprus and Spain*, „Comparative Political Studies” 2013, no. 46 (6), s. 743. Zob. także: tenże, *Truth recovery and transitional justice: Deferring human rights issues*, Routledge, London 2014, s. 8 i 33.

⁴⁴ I. Kovras, *De-linkage processes and grassroots movements in transitional justice*, „Cooperation and Conflict” 2012, no. 47 (1), s. 95 i 99.

2013), *Poszukiwanie i identyfikacja ofiar zbrodni systemów totalitarnych. Doświadczenia polskie w kontekście europejskim* pod redakcją Marcina Zwolskiego (IPN Białystok, Białystok–Warszawa 2018), *Archeologia totalitaryzmu. Ślady represji 1939–1956* pod redakcją Olgierda Ławrynowicza i Joanny Żelazko (IPN, Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015) oraz *Archeologia współczesności* pod redakcją Anny Zalewskiej (Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich, Warszawa 2016). Publikacje te koncentrują się jednak na perspektywie polskiej i (w ograniczonym stopniu) europejskiej związanej z aspektami poszukiwania oraz identyfikacji ofiar zbrodni komunistycznych, nie zakreślają szerszej panoramy interdyscyplinarnej⁴⁵ i porównawczej.

W centrum niniejszej książki znajdują się przeprowadzane na dużą skalę w różnych rejonach świata ekshumacje grobów masowych, które określiłyśmy mianem politycznych. Od kilku dekad stanowią one ważny aspekt prowadzonej z rozmachem polityki martwych ciał, będąc sposobem zarządzania zmarłymi, a pośrednio tymi, którzy reprezentują te same poglądy polityczne, czy też klasę społeczną, należą do tej samej grupy etnicznej i/lub wyznają tę samą religię. W pewnym sensie są one także metodą badań historycznych, pomocną w odzyskiwaniu prawdy o przeszłości na podstawie badań sądowych uznawanych za bardziej wiarygodne niż relacje świadków. Wydobyte szczątki poświadczają traumatyczne wydarzenia z przeszłości, stanowiąc ważny element przepracowywania tej traumy, pamiętania o przeszłych wydarzeniach oraz istotny składnik tożsamości indywidualnej i zbiorowej. Przymiotnik „polityczne” wskazuje, że otwieranie grobów stanowi szczególnie przedmiot zainteresowań władzy, której zależy na przeprowadzeniu ekshumacji z powodów politycznych. Sam akt dokonania ekshumacji staje się często spektaklem egzekwowania władzy (nierzadko wbrew życzeniom krewnych, bądź też niezgodne z religią lub systemem wierzeń, któremu hołduje dana grupa etniczna). Wydobyte szczątki wykorzystuje się do zdobycia, legitymizacji i utrzymania władzy, prowadzenia polityki wewnętrznej i zagranicznej, do oznaczenia terytorium, a nierzadko do jego podboju i zawłaszczenia (ekshumacje jako element kolonializmu

⁴⁵ Ambicje podejścia interdyscyplinarnego ma wiele z wymienionych tutaj książek, na przykład podręcznik *Archeologia sądowa*, który obejmuje archeologię, historię, prawo, medycynę sądową i kryminalistykę. Nam jednak chodzi o bardziej radykalną interdyscyplinarność, a dokładniej transdziedzinowość, to jest próbę połączenia humanistyki i nauk społecznych, nauk przyrodniczych i wiedz indygenicznych.

osadniczego), sprawowania kontroli, kształtowania świadomości społecznej i sterowania stosunkami społecznymi¹⁶.

Ekshumacje polityczne dotyczą jednak nie tylko działań odgórnych – prowadzonych i sterowanych przez państwo i w interesie dominującej władzy. W obliczu bierności państwa lub rządów reżimowych mogą się stać narzędziem oporu społecznego, efektem spontanicznie i oddolnie prowadzonych działań rodzin, grup sąsiedzkich, organizacji pozarządowych, w desperacji poszukujących (lub pomagających w poszukiwaniach) bliskich (tak jak to było w końcu lat siedemdziesiątych w Hiszpanii). Niekoniecznie muszą się zatem wiązać z procesami sądowymi, wskazaniem i ukaraniem sprawców zbrodni. Można się jednak zastanowić, w jakim stopniu ekshumacje historyczne są zawsze w jakiś sposób wmontowane w bieżącą politykę, to jest na ile „historyczne” równa się tutaj „polityczne”.

Na potrzeby niniejszej publikacji ekshumacje polityczne będziemy rozumiały jako interwencyjny akt polityczny, który manifestuje dokonane zazwyczaj przez specjalistów w dziedzinie badań sądowych otwarcie grobu lub dołu grzebalnego powstałego w następstwie masowej i/lub wspieranej przez państwo, łamiącej prawa człowieka przemocy powodowanej przez konflikty na tle etnicznym, politycznym, klasowym i/lub religijnym i wydobyte z ziemi traktowanych jako dowody zbrodni, na ogół anonimowych ciał lub szczątków ludzkich wraz ze znalezionymi w ich bliskości artefaktami. Celem takich ekshumacji jest zrekonstruowanie okoliczności, sposobu, miejsca i czasu śmierci ofiar¹⁷, wskazanie sprawców i motywów mordu, często (ale nie zawsze) przeprowadzenie identyfikacji ofiar przy użyciu metod kryminalistycznych, repatriacja szczątków oraz dokonanie powtórnego pochówku. Ich efektem ma być rehabilitacja, reintegracja, przywrócenie godności, ukaranie sprawców i restytuowanie ład społeczny. Ekshumacje polityczne stanowią kluczowy element procesu przepracowywania jednostkowej i/lub zbiorowej traumy oraz ważny element sprawiedliwości w okresie przejściowym. Wydobyte szczątki stają się jednak nie tylko dowodami zbrodni i świadkami zza grobu,

¹⁶ Na temat rytualnych aspektów ekshumacji politycznych w Polsce zob. M. Moskaiewicz, *Polityczne rytuały ekshumacji*, „Res Publica Nowa” 2013, nr 11–12, s. 128–135, <https://publica.pl/teksty/polityczne-rytuały-ekshumacji-32107.html> (dostęp: 23.01.2022).

¹⁷ Warto wziąć pod uwagę, że w niektórych przypadkach zastosowanie określenia „ofiara” może ograniczać rozumienie zjawisk. Dzieje się tak między innymi w przypadku potomków poległych żołnierzy, którzy nie są skłonni wypowiadać się o nich jako ofiarach. Ponadto wśród ekshumowanych mogą się znaleźć nie tylko ofiary, lecz także zbrodniarze.

lecz także rodzajem kapitału symbolicznego, i uzyskują specyficzne sprawstwo, stając się ważnymi aktorami społecznymi i motorami zmian politycznych. Uprawomocniają nową władzę i delegalizują tę znajdującą się w opozycji oraz budują nowy panteon, wprowadzając do niego (wyekshumowanych) nowych bohaterów, a usuwając tych obecnie uznanych za wrogów.

Ze względu na polityczne strony, w których interesie leży ekshumacja, można wyróżnić ekshumacje polityczne dokonywane przez zwycięzców i przez pokonanych. Każda z tych grup priorytetowo traktuje szczątki należące do swoich bliskich i bohaterów, pomijając ofiary strony przeciwnej, a często celowo pozostawiając je pod ziemią, wieńcząc tym samym swoje zwycięstwo i kontrolę nie tylko nad żywymi, lecz także nad zmarłymi. Przy tej okazji dokonuje się zawłaszczenia miejsc, na których znajdują się groby. W tym sensie ekshumacje (lub „uwięzienie” szczątków) stają się elementem prowadzenia kolonializmu osadniczego⁴⁸. Czasami dochodzi również do „funeralnego apartheidu” (ang. *funerary apartheid*)⁴⁹, a więc pośmiertnej segregacji, która ma bezpośredni wpływ na dalsze traktowanie ciał. Ekshumacje dokonywane przez zwycięzców najczęściej następują bezpośrednio po konflikcie i mają na celu zwrócenie narodowi bohaterów, którzy walczyli po słusznej stronie. W niektórych przypadkach ekshumowane są też ciała grupy przeciwnej, ale tylko wtedy, gdy służy to celom politycznym – na przykład poprzez ich przedstawienie jako zdrajców czy zasługujących na swój marny los, bądź też dla przeprowadzenia pozorowanej rekoncylacji społecznej. Możliwość dokonania ekshumacji przez pokonanych pojawia się zwykle dopiero wiele lat po konflikcie, kiedy umożliwia to sytuacja polityczna i społeczna, a głównym dążeniem jest uhonorowanie ofiar i odzyskanie pamięci społecznej, w pewnym sensie zaginionej wraz z ciałami, a tym samym delegitymizacja lub uaktualnienie dotychczasowej narracji zwycięzców. W krajach zmagających się nie tylko ze sprawiedliwością okresu przejściowego, lecz także z transformacją ustrojową, ekshumacje polityczne mają nierzadko uprawomocnić i utwierdzić nowy ustrój – dopiero on bowiem, jak

⁴⁸ Konfiskowanie i ukrywanie ciał Palestyńczyków zabitych przez policję na terenie Izraela, a także założenie parkingu na miejscu starego muzułmańskiego cmentarza Mamilla w Jerozolimie, oraz plany zbudowania tam Muzeum Tolerancji poświęconego ofiarom Szoa – wszystko to zdaniem Randy May Wahbe stanowi wyraz kolonializmu osadniczego, a zabiegi te zmierzają do przekształcania tożsamości tego miejsca i eliminacji obecności Palestyńczyków (R. M. Wahbe, *The politics of karameh: Palestinian burial rites under the gun*, „Critique of Anthropology” 2020, no. 40 (3), s. 323–340).

⁴⁹ F. Ferrándiz, *Unburials, generals, and phantom militarism engaging with the Spanish Civil War legacy*, „Current Anthropology” 2019, no. 60 (19), s. 63.

się dowodzi, umożliwił wydobycie ciał ofiar, a zatem jest lepszy i bardziej sprawiedliwy niż ustrój poprzedni.

Ekshumacje z założenia mają sprzyjać społecznej oraz politycznej rekonsolidacji i przez międzynarodowe trybunały prawne i komisje są rekomendowane jako „akty sprawiedliwości” oraz narzędzia transformacji politycznej⁵⁰. Zdarza się jednak – zwłaszcza w okresach powojennych i/lub w obliczu wewnątrznarodowych ruchów nacjonalistycznych – że nie tylko nie prowadzą do społecznego pojednania, lecz podsycają poczucie odrębności i umacniają stereotypowy obraz Innego jako obcego⁵¹. Taki szczególny rodzaj ekshumacji politycznych proponujemy określać mianem ekshumacji nacjonalistycznych. Ich celem jest symboliczna batalia o ideologiczną i tożsamościową dominację w przestrzeni państwowej, egzekwowana poprzez wprowadzanie ukierunkowanych narracji etnicznych i dążenie do społeczno-politycznych manipulacji pamięcią zbiorową⁵². Manifestowana podczas ekshumacji etniczność, umacniana za pomocą symboli i rytuałów odzwierciedlających narodową (bądź regionalną) mitologię, umożliwia dokonanie tożsamościowej (re)konstrukcji. Naukowe fakty mają wtedy znaczenie drugorzędne. W przestrzeni publicznej bowiem wykorzystywane są tylko te spośród nich, które uwierzytelniają wytworzoną już narrację, są zgodne z kontekstem społeczno-ideowym lub przynajmniej żadnej z tych materii nie podważają. A to sprawia, że należy zwrócić szczególną uwagę na zagadnienia związane z badawczą „prawdą” i „obiektywnością”. W takich przypadkach istotne jest to, kto masowe groby ekshumuje i analizuje oraz kto i jak uznaje i upamiętnia ofiary. Aby pojednanie społeczne faktycznie nastąpiło, konieczne jest nie tylko fizyczne wydobycie i autopsja ciał, lecz także ogólnopaństwowa aktualizacja panteonu ofiar, odzyskanie prawdy i zmiana narracji historycznej zbudowanej przez zwycięzców na taką, która będzie obejmować całą nację i zrezygnuje z czarno-białego schematu, wprowadzając wcześniej pomijane historyczne szarości. W przeciwnym razie ekshumacje polityczne będą napędzać procesy jednostronnej wiktyimizacji i podsycać wywołujące agresję nastroje nacjonalistyczne.

Jak pisze analizująca transformacje ustrojowe w państwach bloku sowieckiego Verdery, ekshumacje stają się elementem procesu przebudowy świata, wydobywane ciała – miejscem politycznego konfliktu w zmaganiach różnych

⁵⁰ Zob. S. Eppel, *‘Bones in the forest’ in Matabeleland, Zimbabwe: Exhumations as a tool for transformation*, „The International Journal of Transitional Justice” 2014, no. 8 (3), s. 404–425.

⁵¹ A. Staniewska, *Ekshumacje jako rytuały nacjonalistyczne*, „Etnologia.pl”, <http://www.etnologia.pl/europa/teksty/ekshumacje-jako-rytuały-nacjonalistyczne.php> (dostęp: 23.01.2022).

⁵² Tamże.

jego wizji, a powtórne pochówki – częścią procesu sakralizacji polityki. W przestrzeni publicznej ofiary nie są już „tylko” ludźmi zabitymi za swoje przekonania polityczne, wyznanie, pochodzenie etniczne czy klasowe, ale narodowymi bohaterami i męczennikami⁵³, których ekshumacje stanowią narzędzie rewizji narodowej genealogii i historii, sakralizacji nowej władzy i wprowadzonego przez nią porządku. W istocie nekronacjonalizm staje się rodzajem kultu przodków, łączącego naród i ziemię i wyznaczającego grobami granice państw⁵⁴.

W tego rodzaju procesach czasami same groby masowe stają się elementami narodowych muzeów-mauzoleów. Jest tak w przypadku Świętego Muzeum Pancasila (Museum Pancasila Sakti) na przedmieściach Dżakarty w Indonezji. Stanowi ono przykład zinstytucjonalizowanego upamiętnienia przeszłości i budowania tożsamości narodowej Indonezyjczyków. Można tam zobaczyć *locum* traumy narodowej – Studnię Śmierci (Sumur Maut). Wrzucono do niej ciała uprowadzonych i zamordowanych w 1965 roku sześciu generałów (i ciało zastępcy jednego z nich), którzy stali się narodowymi bohaterami i męczennikami⁵⁵. Odzyskanie ich ciał stanowi przykład ekshumacji politycznej. Szczątki wydobyto w tym samym roku, ale wyników badań (ustalono, że śmierć nastąpiła na skutek postrzału) nie podano do wiadomości publicznej. Zamiast faktów przekazywano informacje, jakoby generałowie byli torturowani przez komunistów. Winnych zbrodni nie ustalono, aczkolwiek odpowiedzialność przypisano Komunistycznej Partii Indonezji i wykorzystano do oskarżenia jej o chęć przejęcia władzy. Doprowadziło to do zainicjowanych przez generała Suharto (od 1967 roku prezydenta kraju, który ogłosił „Dyktaturę Nowego Porządku”) czystek, w których wyniku w latach 1965–1966 wymordowano od 600 tysięcy do dwóch

⁵³ Może to prowadzić do uproszczeń i zniekształcenia historii, jak w przypadku ekshumacji Vincentasa Borisevičiusa i Iuliu Maniu, którzy zostali uznani za ofiary komunizmu i symbol represji narodu, mimo że obaj najprawdopodobniej zmarli w sposób naturalny. Zob. J. Mark, *What remains? Anti-communism, forensic archaeology, and the retelling of the national past in Lithuania and Romania*, „Past & Present” 2010, no. 206 (S5), s. 286.

⁵⁴ K. Verdery, *The political lives of dead bodies*, s. 36–41, 104–105.

⁵⁵ Jak opisuje sposób prezentacji studni Katarzyna Marta Głąb: „otoczona pawilonem, podświetlona, jest regularnie spryskiwana świeżą, czerwoną farbą, co ma przypominać o męczeńskiej śmierci bohaterów i oddziaływać na wyobraźnię zwiedzających. Nad nią zbudowane jest zadaszenie typowe dla jawańskiej architektury. Pod dachem zamontowane jest specjalne lustro, dzięki któremu odwiedzający mogą łatwo spojrzeć w czeluszc otworu”. Nad wlotem do studni umieszczono pamiątkową tablicę z napisem: „Pogrzebanie nas w tej studni to za mało, by pokonać nasze dążenia w walce o zachowanie czystości Pancasila” (zasady filozofii narodu) (K. M. Głąb, *Święte Muzeum Pancasila. Muzeum martyrologiczne budujące tożsamość narodu indonezyjskiego*, „Muzealnictwo” 2017, nr 58, s. 189).

milionów (szacunki się różnią) osób podejrzanych o przynależność do KPI, a tysiące innych zesłano do obozów koncentracyjnych. Systematyczny mord przeprowadzały szkolone do tych celów grupy, którym przyświecało hasło konieczności ostatecznego rozprawienia się z komunistycznym demonem. Nikt nie został ukarany⁵⁶.

A jeśli chodzi o pośmiertne nierówności, to ujawniają się one szczególnie wówczas, gdy bierze się pod uwagę sposób, w jaki traktowane są szczątki ofiar grupy dominującej. Ku ich czci wznoszone są pomniki i odprawiane uroczystości, a często także wszczynane są poszukiwania i przeprowadzane ekshumacje ciał. Na przykład w Hiszpanii groby, w których znajdowały się szczątki frankistów, po wojnie były rozkopywane, a ciała przewożone tysiącami do Doliny Poległych – zlokalizowanego koło Madrytu gigantycznego mauzoleum, zbudowanego, „aby utrwalić pamięć o tych, którzy polegli w [...] chwalebnej Krucjacie”⁵⁷. W celu rzekomej rekonyliacji do mauzoleum zaczęto zwozić również zwłoki republikanów, najczęściej jednak anonimowo, bez zgody, a nawet bez wiedzy rodzin poległych. Działalność ta stała się powodem licznych kontrowersji, ponieważ teoretycznie szczytne cele nie miały wiele wspólnego z ich realizacją. Pozorna rekonyliacja była bowiem dla Francisca Franco sposobem na zmianę międzynarodowego wizerunku Hiszpanii, a tym samym na odnowienie relacji politycznych i ekonomicznych ze Stanami Zjednoczonymi. W ostatnich latach toczyła się ożywiona debata dotycząca Doliny Poległych, gdyż pochowano tam również szczątki dwóch naczelników falangistów – Franca i Joségo Antoniego Primo de Riverę. W końcu hiszpańska lewica polityczna doprowadziła do ekshumacji i przeniesienia szczątków Franca poza mauzoleum. W argumentacji odwoływano się do chęci zmiany frankistowskiego charakteru miejsca i jego „odzyskania” przez naród oraz właściwego upamiętnienia wszystkich pochowanych tam poległych, którzy nie powinni spoczywać w tym samym miejscu, co ich oprawca⁵⁸.

⁵⁶ K. M. Głąb, *Mechanizmy indonezyjskiej zbrodni z 1965 r. w świetle najnowszych ustaleń*, „Sprawy Międzynarodowe” 2019, nr 72 (3), s. 197–220; L. Bonczol, *Zrozumieć Indonezję. Nowy Ład generała Suharto*, Dialog, Warszawa 2012. O mordach opowiada nagrodzony Oscarem film dokumentalny *Scena zbrodni* (ang. *The Act of Killing*), reż. Joshua Oppenheimer (2012).

⁵⁷ F. Franco, *Presidencia del gobierno*, Boletín Oficial de Estado z dnia 2 kwietnia 1940, s. 2240, <https://www.boe.es/datos/pdfs/BOE/1940/093/A02240-02240.pdf> (dostęp: 23.01.2022).

⁵⁸ Zob. F. Ferrándiz, *Unburials, generals, and phantom militarism*.

3. Ekshumacje polityczne a prawo do prawdy, pamięci i zadośćuczynienia

Trudna sytuacja społeczeństwa, zmagającego się w okresie przejściowym z mniej czy bardziej udanymi próbami budowania państwa demokratycznego, odzyskiwania autorytetu władzy odwołującej się do rządów prawa i szanującej prawa człowieka, eskalowana jest przez oczekiwania ludzi domagających się odnalezienia żywych bliskich lub ich ciał, rehabilitacji ofiar, ukarania winnych zbrodni i przeprowadzenia reform instytucjonalnych. W tym kontekście państwo zobowiązane jest prawem międzynarodowym do zagwarantowania obywatelom podstawowych praw jednostki, wśród których – oprócz prawa do sprawiedliwości, prawa do naprawy (obejmującego również prawo do zadośćuczynienia i gwarancję niepowtórzenia się podobnych naruszeń w przyszłości, znaną pod postacią popularnego hasła *nunca más* – nigdy więcej) – jest także prawo do (poznania) prawdy (ang. *the right to the truth*) i prawo do wiedzy (ang. *the right to know*)⁵⁹ – wszystkie szczególnie ważne w sytuacji wymuszonych zaginięć, wpisanych na listę zbrodni przeciwko ludzkości⁶⁰.

Komisja Praw Człowieka ONZ w 2005 roku przyjęła rezolucję (nr 2005/66)⁶¹ potwierdzającą zaznaczone w protokołach dodatkowych z 1977 roku do Konwencji Genewskiej prawo rodzin do poznania losów swoich bliskich. Regulacje te (i inne im pokrewne) podkreślają prawo do prawdy, obowiązek zachowania pamięci oraz prawo ofiar do wiedzy o zaistniałych wydarzeniach. Państwo ma zatem obowiązek udzielania rodzinom ofiar informacji na ten temat. Kwestia ta jest ważna nie tylko w odniesieniu do poznania okoliczności i miejsca śmierci ofiar, lecz także ze względu na dochodzenie przez rodziny prawa do odszkodowań oraz do wpływu na procesy sądowe sprawców (w tym ewentualne interwencje w sprawach, w których mogliby oni skorzystać z instytucji przedawnienia).

⁵⁹ T. Lachowski, *Perspektywa praw ofiar w prawie międzynarodowym*, s. 261 i nast.

⁶⁰ A. Szpak, *Wymuszone zaginięcia. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2009.

⁶¹ Zob. Rezolucja Komisji Praw Człowieka ONZ w sprawie praw człowieka i wymiaru sprawiedliwości w okresach przejściowych (2005/70 z dnia 20 kwietnia 2005 r.) oraz prawa do prawdy (2005/66 z dnia 20 kwietnia 2005 r.) – UN Commission on Human Rights, Human Rights Resolution 2005/66: Right to the Truth, 20 kwietnia 2005, E/CN.4/RES/2005/66, <https://www.refworld.org/docid/45377c7d0.html> (dostęp: 23.01.2022). Zob. także: Protokoły dodatkowe do Konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I) oraz dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół II) sporządzone w Genewie dnia 8 czerwca 1977 r., <https://www.prawo.pl/akty/dz-u-1992-41-175,16794697.html> (dostęp: 23.01.2022).

Podczas gdy w systemie prawnym sytuacja może się wydawać uregulowana, na poziomie życia społecznego często tak nie jest. Thomas W. Laqueur podkreśla istnienie dwóch – czasami istniejących paralelnie, a czasami się kontestujących – prawd związanych z *corpus delicti*: prawdy tworzonej na potrzeby interesów politycznych i/lub ukarania winnych zbrodni (dążenie do sprawiedliwości) oraz prawdy tworzonej w interesie pamięci, zaleczenia ran i pojednania. W pierwszym przypadku chodzi o ustalenie faktów związanych z popełnieniem zbrodni, które pomagają we wskazaniu sprawców – i wówczas identyfikacja ofiar nie jest potrzebna. W drugim zaś chodzi o przywrócenie tożsamości ofiarom oraz oddanie im społecznej obecności w zbiorowości, więc ustalenie tożsamości jest w tym przypadku sprawą zasadniczą⁶². Prawo do prawdy jako jeden z filarów sprawiedliwości w okresie przejściowym komplikuje się jeszcze bardziej, jeżeli weźmiemy pod uwagę możliwe napięcia zachodzące pomiędzy ekshumacjami przy użyciu praktyk sądowych a wchodzącymi z nimi w konflikt przekonaniami religijnymi, rytami pogrzebowymi i kultem (duchów) przodków, o czym była już mowa wcześniej.

Ferrándiz i Robben zwracają uwagę na „nekropolityczne reżimy prawdy forensycznej”⁶³, które są efektem „zwrotu forensycznego” (ang. *forensic turn*), polegającym między innymi na wroście społecznego zaufania do kryminalistycznych metod pozyskiwania i badania dowodów zbrodni⁶⁴. Przykładem są tu badania ofiar zbrodni w Srebrenicy, gdzie indywidualna identyfikacja była priorytetem. Przeprowadzono tam największe w historii powojennej Europy śledztwo dotyczące zbrodni wojennych. Pogrzebane we wtórnych grobach przemieszane szczątki stanowiły – jak to nazywa Sarah Wagner – „kryminalistyczny koszmar” i wyzwanie dla ustalenia tożsamości ofiar⁶⁵. Tradycyjne metody – zarówno autopsja, jak i badanie dowodów materialnych (przedmioty, ubrania, dokumenty tożsamości) – zawodziły, ponieważ ofiary często zamieniały się rzeczami, przekazywały innym przedmioty, prosząc o dostarczenie ich

⁶² T. W. Laqueur, *The dead body and human rights*, [w:] *The body*, ed. by S. T. Sweeney, I. Hodder, Cambridge University Press, Cambridge 2002, s. 81–82.

⁶³ F. Ferrándiz, A. C. G. M. Robben, *The ethnography of exhumations*, s. 10.

⁶⁴ Zob. E. Domańska, *Historia, prawo i zwrot sądowy*, [w:] tejsze, *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017, s. 129–139 i 148–158. Por. *Forensis: The architecture of public truth*, ed. by Forensic Architecture, Sternberg Press, Berlin 2014; *Mapping the 'forensic turn': The engagements with materialities of mass death in Holocaust studies and beyond*, ed. by Z. Dziuban, new academic press, Vienna 2017.

⁶⁵ S. E. Wagner, *To know where he lies: DNA technology and the search for Srebrenica's missing*, University of California Press, Berkeley 2008, s. 4.

rodzinie, podmieniano także dowody tożsamości; za ich pomocą zidentyfikowano zaledwie 5–8% szczątków. Zbrodnia ta sprowokowała rozwój technologii identyfikacji opartych na DNA, które dla Bośni wobec uprzednio stosowanych metod były specyficzne. Przy czym badania materiału genetycznego prezentowane były jako apolityczne, obiektywne i wiarygodne dowody indywidualnej tożsamości. Rezultat badania DNA stał się tożsamy z prawdą. W istocie jest to metoda trudna do zastosowania w takich okolicznościach (między innymi ze względu na komplikacje z pozyskiwaniem materiału genetycznego od rodzin ofiar), a przy tym kosztowna i też zawodna⁶⁶.

Dominująca rola nauk sądowych w dochodzeniu do sprawiedliwości i w obronie praw człowieka ma swoje wady i zalety. Z jednej strony metody te są skuteczne przy lokalizacji grobów, ich eksploracji i identyfikacji szczątków, co umożliwia odnajdowanie ofiar i wykrywanie sprawców, z drugiej jednak przyczyniają się do błędnego przekonania o pewności analiz sądowych, kryminalizacji codziennego życia i tworzenia społeczeństwa nadzoru. W kontekście ekshumacji politycznych oparta na dowodach prawda forensyczna („prawda kości”) ma kluczowe znaczenie dla tworzenia wiedzy o wydarzeniach. Trudno więc się zgodzić z Claire Moon, która twierdzi, że „prawdy forensyczne nie rozstrzygają o przeszłości, lecz z a j m u j ą m i e j s c e w interpretacjach społecznych, politycznych i historycznych, za których pomocą miniona przemoc jest renegocjowana i reinterpretowana w sposób zarówno problematyczny, jak i nieprzewidywalny”⁶⁷. Przyjmowane jako niepodważalne prawdy zawarte w orzeczeniach sądowych właśnie dlatego, że zajmują tak ważne miejsce w debatach publicznych, mogą w określonym czasie i miejscu rozstrzygać o (wizji) przeszłości (czego dowodem jest debata na temat ekshumacji w Jedwabnem). Ustalone na podstawie ekshumacji i badań szczątków fakty nie zawsze prowadzą do prawdy historycznej; często też nie prowadzą do prawdy restytucyjnej, uzdrawiającej, stabilizującej relacje społeczne i relacje społeczeństwa z władzą.

Toczone czasami dyskusje na temat argumentów za i przeciw ekshumacjom masowych grobów dotyczą nie tylko zasadności i etyczności samych ekshumacji (wykorzystywanie szczątków do celów politycznych, naruszenie miejsca spoczynku zmarłych, ignorowanie prawa do zapomnienia), lecz także

⁶⁶ S. E. Wagner, *To know where he lies*, s. 95–122; też, *Problemy z niekompletnymi i przemieszanymi szczątkami*.

⁶⁷ C. Moon, *Interpreters of the dead: Forensic knowledge, human remains and the politics of the past*, „Social & Legal Studies” 2012, no. 22 (2), s. 151. Zob. także: J. Bøndergaard, *Forensic memory: Literature after testimony*, Palgrave Macmillan, Cham 2017.

.....

funkcjonowania alternatywnych praktyk zapewniających zmarłym należy szacunek, takich jak pomniki, tablice pamiątkowe czy ossuaria. Niekiedy jednak takie działania okazują się niewystarczające. Panujący współcześnie indywidualizm, umacniany przez narzędzie identyfikacji, jakim jest analiza DNA, sprawia, że zauważalny staje się rosnący nacisk rodzin zaginionych na szczegółową identyfikację szczątków ich bliskich. Dlatego też, chociaż z punktu widzenia normalizacji życia lokalnej społeczności odnalezienie miejsca pochówku zmarłych oraz ich upamiętnienie *in situ* (lub po przeniesieniu do zbiorowej mogiły znajdującej się na terenie cmentarnym lub w inne miejsce pamięci) może być wystarczające, to w kontekście współczesnego „ruchu ekshumacyjnego” szczątki należy wydobyć i dostarczyć do laboratorium w celu ich identyfikacji, która odbywa się pod hasłem przywrócenia godności ofiarom i ich odpowiedniego uhonorowania. Jest to tendencja dość niedawna, bo jeszcze w końcu ubiegłego stulecia, mimo że starano się rozpoznawać ekshumowane zwłoki, często nie było to możliwe albo identyfikacja była błędna. Wielokrotnie zatem rodziny chowały szczątki, które uznawały za swoje, a nie te, które rzeczywiście należały do ich krewnych. Uhonorowanie jako akt symboliczny takim aktem jednak pozostawał. Podobnie symboliczne uhonorowanie dotyczy upamiętnień dokonywanych wówczas, gdy społeczność nie decyduje się na ekshumację szczątków albo podejmuje ekshumacje bez identyfikacji ofiar (jak to było w Rwandzie⁶⁸).

Ekshumacje masowych grobów często powodowane są obecnie nie tylko przez czynniki społeczne, badawcze i prawne (nierzadko wspierane i podsycane przez media), lecz także ekonomiczne, a przede wszystkim polityczne. Pod koniec lat siedemdziesiątych w Hiszpanii, a więc w okresie politycznej transformacji, uchwalono ustawę przyznającą renty wdowom, dzieciom i innym bliskim ofiar wojny domowej. Świadczenie przysługiwało jednak tym, których krewni zostali uznani za zmarłych, co często uniemożliwiało oficjalny status zaginionych. Ekshumacje, które wtedy się odbyły, były więc niekiedy sposobem na udowodnienie śmierci i uzyskanie aktu zgonu, a tym samym otrzymanie pomocy finansowej od państwa⁶⁹.

⁶⁸ Zob. L. Major, *Unearthing, unangling and re-articulating genocide corpses in Rwanda*.

⁶⁹ Z. de Kerangat, *Beyond local memories: Exhumations of Francoism's victims as counter-discourse during the Spanish transition to democracy*, [w:] *Transcultural mediation and reception*, ed. by T. Sindbæk Andersen, B. Törnquist-Plewa, Brill, Leiden 2017, s. 106. Jak pisze autorka, chęć uzyskania rent nie była bezpośrednim impulsem ekshumacji, ale jednak aspektem istotnym.

4. Nekropolityka i nekroprzemoc

Dehumanizujące i profanujące traktowanie martwego ciała i niewłaściwe pochówki nie są zjawiskiem przypadkowym, lecz manifestują strategię dominującej w danym miejscu i czasie władzy politycznej, która do prowadzenia wojny i polityki wykorzystuje także zmarłych i ich szczątki. W ten sposób polityka zmienia się w nekropolitykę, a jej instrumentami stają się wprowadzone w obieg politycznych sporów martwe ciała bohaterów i wrogów, ofiar i oprawców.

Filozof i teoretyk polityki Achille Mbembe, pisze, że „ostatecznym przejawem suwerenności jest w znacznym stopniu władza decydowania o tym, kto będzie żył, a kto musi umrzeć. [...] Bycie suwerenem oznacza sprawowanie kontroli nad śmiertelnością i definiowane życia jako działania i manifestowania władzy. [...] Przedstawiając politykę jako formę wojny, musimy zapytać: jakie miejsce w tym wyobrażeniu zajmuje życie, śmierć i ludzkie ciało (a przede wszystkim ciało ranne czy uśmiercone)? W jaki sposób wpisują się w porządek władzy?”⁷⁰.

Dokonując transpozycji rozumienia nekropolityki przez Mbembego, można powiedzieć, że w kontekście prowadzonych tu rozważań należałoby poszerzyć jej pole i znaczenie. Nekropolityka bowiem nie dotyczy wyłącznie żywych (i decyzji, którzy z nich muszą umrzeć, a którzy mogą żyć), lecz także zmarłych, wobec których podejmuje się podobne decyzje. Analiza ruchu ekshumacyjnego ujawnia nekrokratyczne fundamenty i kuluary zdobywania, utrzymywania i sprawowania władzy, a ta zawsze znajdzie argumenty przemawiające za swobodnym dysponowaniem zmarłymi oraz ich szczątkami w imię egzekwowania prawa, prowadzenia badań naukowych, ochrony dziedzictwa, strzeżenia pamięci, budowania tożsamości i/lub państwa. Wykorzystywanie szczątków w rozgrywkach politycznych prowadzących do naruszenia grobów i spokoju zmarłych można uznać za zalegalizowaną formę państwowej nekroprzemocy. Identyfikowanie i analiza różnych jej przejawów, praktyk i sposobów egzekucji pozwala określić charakter władzy i prowadzonej przez nią polityki, wskazać jej cele i strategię działania.

Oprócz masowych okrucieństw i zdehumanizowanych śmierci jednym z najczęściej naruszanych wyznaczników człowieczeństwa w sytuacji masowych

⁷⁰ A. Mbembe, *Nekropolityka*, przeł. K. Bojarska, [w:] tegoż, *Polityka wrogości. Nekropolityka*, Wydawnictwo Karakter, Kraków 2018, s. 207–208.

mordów jest sposób postępowania ze szczątkami ludzkimi (wyrafinowane sposoby i technologie anihilacji martwych ciał⁷¹) i odmówienie ofiarom prawa do godnego pochówku⁷². Proceder ten w sytuacji postkonfliktowej stanowi niepodważalny argument na rzecz ekshumacji ciał, które w czasie trwania konfliktu chowane są w sposób pośpieszny i często niezgodny z praktyką kulturową ofiar, a jeszcze częściej daje możliwość manifestowania władzy i/lub jej ochrony poprzez traktowanie ciał jako swoistych odpadów po konflikcie i eksperymentowanie z różnymi sposobami ich jak najbardziej efektywnego i szybkiego pozbycia się.

Pogrzebane bez właściwego rytuału ciała pozostawiane są w miejscach złożenia (grobach masowych pod ziemią, lecz także w studniach, korytarzach kopalń, jaskiniach) przez okres, którego długość zależy od panującej w danym kraju sytuacji politycznej. W Argentynie zorganizowane ekshumacje zaczęto przeprowadzać od połowy lat osiemdziesiątych, a zatem już po kilku latach od upadku junty⁷³. W Hiszpanii natomiast dopiero od roku 2000, a więc ponad sześćdziesiąt lat po zakończeniu wojny i dwadzieścia pięć lat po śmierci Francisca Franco⁷⁴. Długość okresu oczekiwania wpływa na stan zachowania szczątków, a tym samym na możliwości ekshumacji, identyfikacji ofiar, odtworzenia okoliczności zbrodni i ustalenia sprawców. Im więcej lat upłynie od egzekucji, tym mniejsza szansa na dotarcie do żywych świadków i ocalałych, którzy często pomagają w lokalizowaniu miejsc zakopania ofiar.

Czynnikiem wpływającym na występowanie nieoznakowanych miejsc ukrycia zwłok jest chęć uniknięcia odpowiedzialności, zgodnie z zasadą „brak ciała – brak zbrodni”. Jednym z najbardziej rozpowszechnionych działań mających na celu utajenie zwłok jest ich grzebanie w masowych grobach, ponieważ nie wymaga ono praktycznie żadnej dodatkowej infrastruktury, choć wcale nie jest najbardziej efektywne. Pozostawione pod ziemią szczątki ulegają procesowi rozkładu, który w sposób naturalny niszczy dowody i stopniowo zaciera ślady istnienia zwłok. Z tego względu masowe groby stanowią

⁷¹ *Destruction and human remains: Disposal and concealment in genocide and mass violence*, ed. by É. Anstett, J.-M. Dreyfus, Manchester University Press, Manchester 2014.

⁷² D. Komar, *Patterns of mortuary practice associated with genocide: Implications for archaeological research*, „Current Anthropology” 2008, no. 49 (1), s. 123–133.

⁷³ Zob. Z. Crossland, *Buried lives: Forensic archaeology and the disappeared in Argentina*, „Archaeological Dialogues” 2000, no. 7 (2), s. 146–159.

⁷⁴ Zob. F. Ferrándiz, *Mass graves, landscapes of terror: A Spanish tale*, [w:] *Necropolitics*, ed. by F. Ferrándiz, A. C. G. M. Robben, s. 92–118.

szybką i prostą formę utylizacji zwłok⁷⁵. Równie niewymagające i wygodne dla zbrodniarzy jest pozbywanie się ciał w już istniejących przestrzeniach podziemnych, jakimi są na przykład jaskinie, kopalnie i studnie. Metoda ta oraz jej skuteczność są jednak uzależnione od formacji geologicznej terenu w przypadku jaskini, nieużytkowania kopalni i studni czy pojemności tej ostatniej. Dlatego faktyczna liczba ciał ukrytych w ten sposób jest stosunkowo niewielka.

Nie są to jedyne praktyki stosowane przez oprawców. Kreatywność związana ze sposobami pozbywania się ciał często przekracza wszelkie uznawane normy społeczno-kulturowe dotyczące traktowania zwłok. O ile grzebanie ciał, nawet w sekretnych i nieoznakowanych grobach, jest normą w długiej historii masowych zbrodni, o tyle technologia nazistowskich zbrodni, przejawiająca się między innymi w powszechnym użyciu krematoriów do anihilacji ciał w obozach śmierci (skala masowa), a także zrzucanie ofiar (niekiedy jeszcze żywych) z samolotów i helikopterów do oceanu czy rzek, jak działo się to w Argentynie (praktyka „zaginięć”), naruszają godność ofiar i prawo do grobu w sposób szczególny. W obu przypadkach nadrzędnym celem było skuteczne pozbycie się ciał i śladów po nich. Jak jednak dowodzą badania ludobójstw i masowych mordów, nie tak łatwo pozbyć się *corpus delicti*. Trudno całkowicie spalić setki ciał, co zmuszało sprawców do zacierania śladów zbrodni poprzez mielenie kości⁷⁶ i rozsypywanie prochów w okolicy lub topienie ich w stawach i rzekach. Z kolei groby masowe wysadzano, wypalano lub nasadzano na nich roślinność mającą je maskować⁷⁷.

Na określenie różnych sposobów niewłaściwego traktowania ciał ofiar przemocy po śmierci (na przykład pozostawienie ciała niepochowanego, wystawianie go na widok publiczny jako trofeum, pozostawianie na pożarcie

⁷⁵ W niektórych przypadkach zaobserwowano dodatkowe posypywanie zwłok wapnem palonym, które, jak sądzono, doprowadzało do szybkiego całkowitego rozkładu szczątków. W rzeczywistości jednak wapno palone opóźnia rozkład tkanek miękkich i przyczynia się do zachowania kości w dobrym stanie. Zob. E. M. J. Schotsmans, J. Denton, J. Dekeirsschietter et al., *Effects of hydrated lime and quicklime on the decay of buried human remains using pig cadavers as human body analogues*, „Forensic Science International” 2012, no. 217, s. 50–59.

⁷⁶ M. Smykowski, *Krajobraz pośmiertny. Las Rzuchowski w perspektywie forensycznej*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2018, nr 4 (323), s. 355–368; *Świadectwa Zagłady. Obóz w Chełmnie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec*, red. L. Pawlicka-Nowak, J. Adamska, Muzeum II Wojny Światowej, Gdańsk 2014.

⁷⁷ C. Sturdy Colls, *O tym, co minęło, lecz nie zostało zapomniane. Badania archeologiczne na terenie byłego obozu zagłady w Treblince*, przeł. E. Felska, J. Giebułtowski, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2012, nr 8, s. 83–118.

zwierzętom, zagrzebywanie w masowych, nieoznaczonych grobach bez rytuałów pogrzebowych czy masowe palenie w piecach krematoryjnych) można użyć wprowadzonego przez amerykańskiego antropologa Jasona De Léona pojęcia nekroprzemocy (ang. *necroviolence*). Badacz ten pisze: „Różne formy relacji z martwymi ciałami nazywam nekroprzemocą, tj. przemocą dokonywaną i wywołaną przez specyficzne traktowanie zwłok, które sprawca i/lub ofiara (i grupa kulturowa, z której pochodzi) uważa za uwłaczające, świętokradcze lub barbarzyńskie (*inhumane*). W przeciwieństwie do związanej z nowoczesnością i egzekwowaniem suwerenności nekropolityki Mbembe, koncentrującej się na możliwości «zabijania lub pozwalania żyć», nekroprzemoc dotyczy cielesnego maltretowania i zdolności do przemocy, którą generuje”⁷⁸.

Przemoc wobec zwłok wykracza poza skierowany na nie akt fizycznej agresji oraz działania związane z ich ukryciem. Dotyczy także rodzin ofiar, które poszukują szczątków swoich bliskich. Nieobecność ciała i niemożność odprawienia pochówku stawia rodziny w trudnym położeniu „wiecznej żałoby”, a tym samym można powiedzieć, że w takich przypadkach mamy do czynienia z długotrwałą, powolną nekroprzemocą⁷⁹.

Dotyczące pogranicza meksykańsko-amerykańskiego badania De Léona szybko zostały dostrzeżone i podjęte przez badaczy rozważających sytuację w innych miejscach. Na przykład Abir Hamdar wyróżnia rozmaite formy nekroprzemocy stosowanej wobec ciał martwych Syryjczyków, którzy zginęli w czasie trwającej od 2011 roku wojny domowej w tym kraju: „niewłaściwe traktowanie, usuwanie śladów tożsamości, odmówienie pochówku, okaleczanie, a w końcu próba wymazania z pamięci”. Autor dowodzi jednak, że „syryjskie ciało” jest nie tylko bierną ofiarą nekroprzemocy, lecz także może stać się sprawcą „pośmiertnego oporu” (ang. *postmortem resistance*). Jak twierdzi, „wizualne przedstawienia zmaltretowanego ciała w sztuce, fotografii i w innych mediach coraz częściej są uznawane za dostarczające podstaw do ewentualnego oporu nekropolitycznego”⁸⁰. Oczywiście może

⁷⁸ J. De León, *The land of open graves: Living and dying on the migrant trail*, University of California Press, Oakland 2015, s. 69. Por. J. Orzeszek, *Nekroprzemoc? Polityka, kultura i umarli*, „Twórczość” 2019, nr 5, s. 82–92.

⁷⁹ J. De León, *The land of open graves*, s. 71.

⁸⁰ A. Hamdar, *The Syrian corpse: The politics of dignity in visual and media representations of the Syrian revolution*, „Journal for Cultural Research” 2018, no. 22 (1), s. 74.

być odwrotnie – dokumentacyjne fotografie martwych ciał wrogów mogą być traktowane przez zwycięzców jak trofea, artystyczne przedstawienia zaś mogą profanować ciało, warto jednak zadać pytanie: czy i na ile przedstawienia wizualne ludzkich szczątków, masowych grobów i ekshumacji mogą nie tylko uprawomocnić opresyjną władzę, lecz także współtworzyć społeczne przestrzenie oporu wobec nekroprzemocy?

Przykładem prób tego typu jest projekt hiszpańskiego artysty Francesca Torresa *Oscuro es la habitación donde dormimos* (ang. *Dark Is The Room Where We Sleep*)⁸¹. W 2004 roku Torres brał udział w prowadzonej przez antropologów sądowych ekshumacji masowego grobu zamordowanych w 1936 roku we wsi Villamayor de los Montes koło Burgos 46 mężczyzn i chłopców – ofiar frankistowskich represji. Artysta dokumentował ich prace, wykonując czarno-białe fotografie, a następnie, po identyfikacji ciał, zrobił też kolorowe fotografie ceremonii powtórnego pochówku w zbiorowym mauzoleum. Wystawione w przestrzeni galeryjnej czy muzealnej wielkoformatowe fotografie i powiększone zdjęcia szczątków czyniły z widza uczestnika ekshumacji. Chodziło więc o zabieg odwrotny w stosunku do ukrywanej przez dziesięciolecia historii ofiar wojny domowej w Hiszpanii (produkcja utajnionych grobów masowych jako forma reżimowej nekroprzemocy). Jedną z interpretacji obrazów ekshumacji zwraca uwagę na obecny tam motyw stworzenia Adama z fresków Michała Anioła, gdzie wyciągniętą rękę Boga zastępują zwracające się ku zeszkieletowanym szczątkom ręce antropologów sądowych. Pojawia się także – aczkolwiek w zeświecczonym kontekście czynności sądowych – motyw ekshumacji jako rezurekcji⁸². Projekt ten włącza się w proces przepracowywania pamięci o bolesnej przeszłości i jest wyrazem współuczestnictwa w żałobie narodowej. Projekt Torresa stanowi również interesujący przykład rozpatrywania fotografii jako sposobu dokumentowania ekshumacji i jako dzieła sztuki zarazem, a wystawy prezentujących – jako ważnego elementu i kontynuowania ekshumacji rozumianej jako proces.

⁸¹ F. Torres, *Dark is the room where we sleep*, Actar, Barcelona 2007.

⁸² O. Ferrán, *Grievability and the politics of visibility: The photography of Francesc Torres and the mass graves of the Spanish Civil War*, [w:] *Memory and postwar memorials: Confronting the violence of the past*, ed. by M. Silberman, F. Vatan, Palgrave Macmillan, New York 2013, s. 123. O forensycznej estetyce fotografii przedstawiających ślady okrucieństwa zob. P. Lowe, *Traces of traces: Time, space, objects, and the forensic turn in photography*, „Humanities” 2013, no. 7 (3), s. 1–18.

5. Poszukiwanie grobów i identyfikacja szczątków: metody i techniki

Kwestia poszukiwań masowych grobów i miejsc spoczynku ofiar konfliktu jest problematyczna dla obu jego stron. Ponieważ historię przeważnie piszą zwycięzcy, często się zapomina, że mordów dopuszczają się zarówno wygrani, jak i przegrani. O ile jednak zwycięzcy dbają o zlokalizowanie grobów, prowadzone oficjalnie i nagłaśniane w prasie ekshumacje oraz upamiętnienie swoich zmarłych, co stanowi element legalizacji nowej władzy, o tyle przegrani najczęściej czekają na zmianę sytuacji politycznej i/lub dokonują ekshumacji na własną rękę, w dużo mniejszej skali. Przy czym taka zmiana często oznacza powstanie sytuacji odwrotnej: ciała wcześniejszych wygranych pozostawiane są pod ziemią.

Samo poszukiwanie grobów, które oprawcy celowo przecież ukryli, jest czynnością żmudną, wymagającą dużej cierpliwości podczas pracy w terenie i prowadzoną przy użyciu różnych metod i technik badawczych. Jest to przedsięwzięcie o charakterze interdyscyplinarnym, często angażujące specjalistów z takich dziedzin, jak archiwistyka, historia, archeologia, antropologia kulturowa (społeczna). Poza pracą archiwalną, która może dostarczyć wskazówek dotyczących miejsc występowania grobów, na przykład na podstawie archiwalnych zdjęć (w tym zdjęć lotniczych⁸³), map, zachowanej dokumentacji, niezbędne jest nawiązanie kontaktu z lokalną społecznością, a zwłaszcza z żyjącymi świadkami zbrodni. To właśnie ich zeznania i wspomnienia są często kluczowe dla rozwikłania prowadzonej sprawy.

Jakkolwiek w wielu społecznościach masowe groby funkcjonują poza głównym nurtem życia społecznego, będąc swoistym tabu, miejsca ich lokalizacji na ogół są znane lokalnym wspólnotom, a informacje na ten temat pojawiają się w opowieściach, plotkach i spekulacjach. Z tego względu, nawet jeśli dotarcie do ocalałych lub naocznych świadków nie jest możliwe, to lokalizacja grobu może zostać ustalona. Nieprecyzyjność takich przekazywanych przez lata szczątkowych informacji oczywiście może prowadzić do błędnego wyznaczenia terenu poszukiwań, ale w powiązaniu z wiedzą archeologiczną i historyczną oraz przy zastosowaniu odpowiednich metod często udaje się zlokalizować

⁸³ Zob. M. Bykowska-Witowska, *Zdjęcia lotnicze i materiał DNA w procesie identyfikacji skazanych na karę śmierci i rozstrzelanych w Polsce w latach 1944–1956. Zarys problematyki*, w tym tomie.

ukryte ciała⁸⁴. W przypadku grobów kilkudziesięcioletnich kluczowa okazuje się znajomość ukształtowania terenu i zabudowy istniejącej w czasie, kiedy oprawcy chowali ciała. Zdarza się na przykład, że informacja o istniejącym w przeszłości murze, pod którym można było pochować szczątki, pomoże badaczom precyzyjnie ustalić miejsce ich położenia.

Po wstępnym ustaleniu terenu, na którym może się znajdować grób, szczegółowe określenie jego prawdopodobnej lokalizacji jest możliwe dzięki zastosowaniu inwazyjnych lub nieinwazyjnych metod badawczych. Do badań inwazyjnych zaliczane są między innymi badania sondażowe, prowadzone przy użyciu świrdrów ręcznych, a badania nieinwazyjne obejmują między innymi badania powierzchniowe oraz badania geofizyczne z wykorzystaniem wykrywaczy metalu, georadarów i magnetometru. Rozpowszechnioną metodą nieinwazyjną jest także lotniczy skaniny laserowy (ang. *airborne laser scanning*, znany też jako LiDAR), prospekcja termiczna czy wykorzystanie danych satelitarnych. Tego typu badania są szczególnie przydatne przy ekshumacjach, podczas których nie dochodzi do faktycznego wyciągnięcia szczątków z ziemi ze względu na ograniczenia spowodowane wierzeniami religijnymi, warunkami środowiskowymi czy regułami prawa. W takich przypadkach możliwe dane uzyskuje się przy zerowej lub minimalnej interwencji w miejsce spoczynku ciał. W Jedwabnem, w którym w 1941 roku grupa Polaków zamordowała kilkuset Żydów, zaplanowana ekshumacja została ograniczona przez władze żydowskie do zdjęcia jedynie wierzchniej warstwy ziemi zalegającej na grobie, to jest do momentu ukazania się szczątków. Badacze mogli następnie delikatnie je oczyścić i dokonać wizualnych analiz antropologicznych, ale bez podnoszenia kości z gruntu. Za pomocą badań nieinwazyjnych i minimalnie inwazyjnych odwiertów sondażowych ustalono dokładne położenie, wielkość grobu i sposób jego wypełnienia (większość szczątków znajdowała się w jego zachodniej części), co pozwoliło na szacunkowe podanie możliwej liczby znajdujących się w nim ciał⁸⁵. Takie badania jednak, chociaż niezwykle przydatne w momencie ustalania miejsca położenia masowego grobu, nie są w stanie zastąpić faktycznej ekshumacji, a zatem nie mogą być traktowane jako jej alternatywa.

⁸⁴ Metody lokalizacji i eksploracji grobów masowych omawia Paweł Konczewski, *Archeologia sądowa w praktyce*, [w:] *Archeologia sądowa w teorii i praktyce*, red. M. Trzciniński, s. 113–137.

⁸⁵ Zob. K. Persak, *Ekshumacja, której (prawie) nie było. Prace archeologiczno-ekshumacyjne w Jedwabnem w 2001 roku i ich wyniki*, w tym tomie.

Po wyznaczeniu potencjalnej lokalizacji zwłok, można rozpocząć docelowe prace wykopaliskowe – maszynowo, przy użyciu koparki, lub ręcznie, z wykorzystaniem łopaty, kilofa i innych narzędzi. Po zdjęciu wierzchniej warstwy ziemi i dotarciu do pierwszych śladów obecności kości prace stają się bardziej precyzyjne i delikatne. Do eksploracji grobów wykorzystuje się metodę katafalku, polegającą na stopniowym usuwaniu ziemi otaczającej szczątki przy jednoczesnym pozostawieniu ziemi znajdującej się pod nimi, lub metodę szerokopłaszczyznową, która polega na warstwowym, równomiernym usuwaniu ziemi z powierzchni całego wykopu. Metoda szerokopłaszczyznowa jest rekomendowana przy grobach masowych, ponieważ ekshumując warstwowo ułożone szczątki, upewniamy się, że nie pozostawimy w grobie żadnych elementów szkieletów. W obu przypadkach należy jednak zwrócić szczególną uwagę na narzędzia używane do oczyszczania kości z ziemi, tak aby za ich pomocą nie doszło do uszkodzenia szczątków przed ich wydobyciem.

Każdy etap prac jest dokumentowany, a wylaniające się kości przedstawiane w formie graficznej (najczęściej zarówno rysunkowej, jak i fotograficznej). Stopniowe odkrywanie ukrytych przez oprawców szczątków jest momentem kluczowym z punktu widzenia badaczy i śledczych. Szczątki ofiar stanowią bowiem materialny dowód zbrodni, a ujawniane wokół nich przedmioty i cały kontekst archeologiczny grobu pozwalają odtworzyć kontekst śmierci, a także doprowadzić do identyfikacji zmarłych i sprawców. Na przykład odnajdując w pobliżu zwłok elementy amunicji, możemy przypuszczać, że ofiary zginęły od ran postrzałowych. Hipoteza ta jest weryfikowana w toku prac laboratoryjnych, które polegają między innymi na analizie osteologicznej szczątków. Często badaniom poddawana jest też gleba z wnętrza i okolicy grobu, co pozwala ustalić wpływ masowych pochówków na okoliczne środowisko⁸⁶. Badania można również prowadzić na podstawie analiz wód gruntowych, a konkretnie – występowania w nich produktów rozkładu zwłok⁸⁷. Razem z badaniami historycznymi, archeologicznymi, antropologicznymi (zarówno społecznymi, jak i fizycznymi) i tafonomicznymi dostarczają one kompleksowego obrazu grobu masowego jako zjawiska społecznego, środowiskowego oraz biologicznego.

⁸⁶ Zob. L. Majgier, O. Rahmonov, *Nekrosole wybranych cmentarzy Krainy Wielkich Jezior Mazurskich*, w tym tomie.

⁸⁷ Zob. J. Żychowski, *Przegląd wyników badań prowadzonych na świecie nad wpływem cmentarzy na chemizm wód podziemnych*, w tym tomie.

Odnalezione przy szczątkach przedmioty osobiste, takie jak okulary, różne rodzaje wypełnień zębów, sztuczne szczęki, protezy i tak dalej, mogą zawęzić krąg prawdopodobnych identyfikacji. Jeszcze bardziej zacieśniają go znajdujące się na tych przedmiotach adnotacje – sygnety z inicjałami, grzebień z wytłoczonymi nazwiskami i tym podobne artefakty. Przed opracowaniem i rozpowszechnieniem naukowych metod eksploracji grobów masowych oraz identyfikacji rozpoznawano zwłoki właśnie na podstawie znalezionych wraz z nimi przedmiotów lub „na oko”, a więc opierając się na przykład na względnej wielkości odnalezionych szczątków – jeśli zaginiony był mężczyzną sporych rozmiarów, to zakładano, że największych rozmiarów szkielet należy właśnie do niego – albo złamań, jakich za życia doświadczyła ofiara. Ten sposób rozpoznawania szczątków często bywa zasadny, może jednak prowadzić do błędnych identyfikacji.

Ze względu na wysoki koszt badań genetycznych identyfikacja na podstawie przedmiotów i cech morfologicznych nie jest praktyką całkowicie porzuconą, choć obecnie najczęściej idzie ona w parze z pełną analizą antropologiczną szczątków. Taka analiza polega przede wszystkim na określeniu przypuszczalnego wieku i płci ofiary, a także jej wzrostu, wszelkich widocznych w kościach patologii wynikających z doznanych za życia urazów i chorób (pozostawionych na przykład przez takie choroby, jak kiła czy trąd, bądź też będących efektem złamania kości). Metodyczne analizy niwelują prawdopodobieństwo błędu, jaki występuje przy identyfikacjach „na oko”, ale nie są w stanie całkowicie ich wyeliminować. W przypadku określania płci analiza szkieletu bazuje w dużej mierze na ocenie wynikającej z obserwacji badacza, który decyduje o tym, czy dana kość ma wyraźne cechy żeńskie lub męskie. Owe cechy następnie się sumuje, uzyskując prawdopodobną płć ofiary. Z kolei w przypadku określania wieku w momencie śmierci badacz ocenia na przykład stopień zasklepienia szwów czaszkowych czy starcia zębów. Dokładność tych metod oceny płci i wieku zależy od wielu czynników, między innymi: stopień zachowania i kompletność badanych szczątków, morfologia kości (w tym stopień wyrażonego dymorfizmu płciowego), różnice rozwojowe, dieta za życia (wpływająca między innymi na stopień starcia zębów), a także sama osoba badacza (i jego oparta na licznych wyznacznikach, ale przecież subiektywna opinia). Oznacza to, że analiza osteologiczna zawsze zawiera margines błędu. W przypadku szczątków kompletnych będzie on nieporównywalnie mniejszy niż w przypadku szczątków wymieszanych, kiedy to określenie w ten sposób przynależności

drobnych kości szkieletu do konkretnego osobnika może się okazać niemożliwe. Jedną z najbardziej precyzyjnych metod identyfikacji osteologicznej jest porównanie szkieletu ofiary z dostępnymi danymi medycznymi, na przykład dokumentacją dentystyczną. Najczęściej jednak nie jest to metoda, którą możemy wykorzystać do identyfikacji ofiar sprzed kilkudziesięciu lat.

Ze względu na omyłkowość i ograniczenia innych metod identyfikacji analiza DNA znajduje się współcześnie na podium wszelkich prac identyfikacyjnych. Polega ona na pobraniu próbek ze szkieletu i porównaniu ich z innym zidentyfikowanym materiałem genetycznym, pochodzącym na przykład od żyjących krewnych. Analizie może zostać poddane DNA jądrowe (nDNA), na które składają się informacje genetyczne pochodzące od obojga rodziców, DNA mitochondrialne (mtDNA), które przekazywane jest zawsze ze strony matki, lub chromosom Y, który w niezmienionej postaci ojcowie przekazują synom. Ze względu na większe prawdopodobieństwo zachowania się w zdegradowanym materiale najczęściej przeprowadza się analizę mtDNA, umożliwiającą prostą identyfikację pokrewieństwa wówczas, kiedy istnieje możliwość porównania materiału z członkiem rodziny wywodzącym się z linii żeńskiej (na przykład z córką siostry zmarłego). Porównanie nDNA jest bardziej skomplikowane ze względu na pokoleniową rekombinację przekazywanego dalej materiału genetycznego (dziecko otrzymuje połowę materiału genetycznego ojca i połowę materiału genetycznego matki, ale już tylko jedną czwartą materiału genetycznego swoich dziadków i tak dalej). Przy braku materiału porównawczego identyfikację mogą umożliwić najnowsze metody genetyki genealogicznej, związane na przykład z popularnymi współcześnie i ogólnodostępnymi portalami oferującymi analizy genetyczne (jak na przykład 23andMe, Ancestry.com, MyHeritage czy FamilyTree DNA), dzięki którym każdy może otrzymać zestaw informacji na temat swojego pochodzenia. Surowe dane dostarczane przez te firmy można wgrać do stron internetowych dokonujących na ich podstawie porównania pochodzenia genetycznego z innymi użytkownikami (na przykład GEDmatch)⁸⁸. Ponieważ ten rodzaj identyfikacji wykorzystywany jest do rozwiązywania spraw kryminalnych i dotyczących osób zaginionych⁸⁹,

⁸⁸ W ten sposób zidentyfikowany i ujęty został między innymi seryjny gwałcieł i morderca, znany w Stanach Zjednoczonych pod pseudonimem Golden State Killer (Ch. Phillips, *The Golden State Killer investigation and the nascent field of forensic genealogy*, „Forensic Science International: Genetics” 2018, no. 36, s. 186–188).

⁸⁹ Zob. D. Kennett, *Using genetic genealogy databases in missing persons cases and to develop suspect leads in violent crimes*, „Forensic Science International” 2019, no. 301, s. 107–117.

teoretycznie możliwe jest zastosowanie tego typu porównywarek również do wyszukiwania żyjących krewnych niezidentyfikowanych ofiar odnalezionych w grobach masowych. Sukces takich poszukiwań będzie zależał od kraju, a także od liczby użytkowników portalu pochodzących z danego państwa⁹⁰, a sama metoda jest czasochłonna. Należy przy tym pamiętać, że instytucjonalne wykorzystywanie portali tego rodzaju budzi kontrowersje i wątpliwości etyczne, związane między innymi z prawem do prywatności⁹¹. Rozwiązaniem może być zastosowanie metod genetyki genealogicznej do danych zebranych w tak zwanych bankach DNA, przechowujących materiał genetyczny ekshumowanych ofiar i rodzin poszukujących zaginionych przodków.

W pewnych przypadkach interesujących rezultatów może dostarczyć szeroko wykorzystywana w archeologii analiza stabilnych izotopów, która stopniowo zdobywa sobie miejsce również w naukach sądowych. Analiza zawartego w tkankach i kościach węgla, azotu, tlenu, strontu czy ołowiu pozwala odtworzyć dietę, miejsce pochodzenia, zamieszkania, a nawet trasę podróży badanej osoby. W kontekście masowych grobów może okazać się skuteczna przy identyfikacji szczątków osób pochodzących spoza regionu czy państwa, a także – jeśli zachowały się włosy ofiar – wskazać możliwe miejsce przetrzymywania ofiar w ostatnich miesiącach przed śmiercią⁹².

6. Ekshumacje polityczne a sprawa polska

Problem ekshumacji politycznych w Polsce jest rozdarty między Auschwitz a Katyniem, między rywalizującymi ze sobą pamięciami o zbrodniach nazistowskich i stalinowskich czy komunistycznych⁹³. Kult martwych bohaterów, publiczne pogrzeby, narodowa żałoba, otwieranie grobów i repatriacje

⁹⁰ Zob. np. J. Thomson, T. Clayton, J. Cleary et al., *An empirical investigation into the effectiveness of genetic genealogy to identify individuals in the UK*, „Forensic Science International: Genetics” 2020, no. 46, art. 102263.

⁹¹ Zob. np. D. Syndercombe Court, *Forensic genealogy: Some serious concerns*, „Forensic Science International: Genetics” 2018, no. 36, s. 203–204.

⁹² Na temat wykorzystania analiz stabilnych izotopów w antropologii sądowej zob. np. E. J. Bartelink, L. A. Chesson, *Recent applications of isotope analysis to forensic anthropology*, „Forensic Sciences Research” 2019, no. 4 (1), s. 29–44.

⁹³ O rywalizujących ze sobą w Europie pamięci o Holokauście – uznawanym za archetyp ludobójstwa – i pamięci o zbrodniach komunistycznych pisze Éva Kovács, *Limits of universalization: The European memory sites of genocide*, „Journal of Genocide Research” 2018, no. 20 (4), s. 490–509.

szczętków należą do naszej tradycji narodowej, naznaczonej romantycznym w swych korzeniach nekropatriotyzmem⁹⁴. Polska cały czas walczy o niepodległość, a mit niewinnej ofiary, demonizacja prześladowców i wrogów oraz mesjanizm niezmiennie pokutują w historii i polityce mimo zmiany pokoleń i zmian w świecie. Paweł Tomczok, wnikliwie analizując motywy prozy i poezji Przemysława Dakowicza, wskazuje, że w ramach jego nekropatriotycznej metaforyki ekshumacje są jak cesarskie cięcie na ciele ziemi matki. Nowy porządek nie rodzi się zatem w sposób naturalny; trzeba tysięcy nacięć, by można było wyciągnąć żywe szczątki bohaterów, w których przetrwała prawdziwa substancja narodu. I tak odradza się romantyczna religia polskiego patriotyzmu, który – jak pisał Józef Czapski – „trzyma łańcuch niewidzialny”⁹⁵ z ogniwami narodowych nieszczęść: Katyń, Łączka, Smoleńsk. W świetle współczesnych technologii ekshumacji jednak to nie trupy trzymają ów łańcuch. Bohaterowie nie są bowiem ani żywi, ani martwi – stanowią specyficzny typ *exhumans*. Ruch ekshumacyjny w Polsce to właściwie kolejne powstanie narodowe, a ekshumujący i ekshumowani to nowi powstańcy⁹⁶. Dyskusje o ekshumacjach politycznych to dyskusje na temat samej istoty polskości. „Bo «Łączka» to Polska. Bo Polska to «Łączka»” – pisze Dakowicz⁹⁷.

Jak słusznie więc zauważyli Olgierd Ławrynowicz i Joanna Żelazko we wprowadzeniu do ważnej publikacji *Archeologia totalitaryzmu*: „aspekt uczczenia ofiar walki o niepodległość ma w Polsce tradycję sięgającą okresu zaborów. Martyrologia jest bardzo silnie wpisana w kulturę narodową. Stanowi ona istotny czynnik kształtujący oczekiwania społeczne wobec nauki, w tym także archeologii”⁹⁸. W tym kontekście „ruch ekshumacyjny”, obecny także w Polsce, w istocie nie jest patologią sprawiedliwości okresu przejściowego, ale częścią tradycji i cechą charakterystyczną naszego postszlacheckiego, postromantycznego i postkomunistycznego społeczeństwa. Zachodząca w Polsce „rewolucja trumien” (jak ją określił Cezary Michalski) jest elementem

⁹⁴ Por. G. Zubrzycki, *Odczuwając naród: estetyka martyrologii mesjanistycznej w Polsce*, przeł. M. Sawicki, „Sensus Historiae” 2012, nr 6 (1), s. 49–76; M. Napiórkowski, *Uroczystości żałobne jako narzędzie legitymizacji i delegitymizacji władzy*, w tym tomie.

⁹⁵ J. Czapski, *Łańcuch niewidzialny*, „Kultura” 1950, nr 6 (32), s. 57.

⁹⁶ Niedostępna w analizach romantycznego podłoża polskiej tożsamości narodowej była Maria Janion. Zob. M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006, s. 228–231, 280.

⁹⁷ P. Tomczok, *Nekropatriotyzm Przemysława Dakowicza*, w tym tomie.

⁹⁸ O. Ławrynowicz, J. Żelazko, *Badania śladów represji totalitarnych*, [w:] *Archeologia totalitaryzmu. Ślady represji 1939–1956*, red. O. Ławrynowicz, J. Żelazko, IPN, Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015, s. 10.

transformacji ustrojowej dokonującej się w postdemokratycznej Polsce. Natomiast współczesna skala przeprowadzanych ekshumacji podyktowana jest zarówno przemianami politycznymi, jak i nowymi metodami poszukiwania i eksploracji grobów. Gdyby były one dostępne wcześniej, masowe ekshumacje i repatriacje szczątków stałyby się niezbywalną częścią naszej historii już w XIX wieku⁹⁹.

W polskim dyskursie publicznym określenie „ekshumacje polityczne” pojawiało się w opiniach przeciwników ekshumacji szczątków ofiar katastrofy lotniczej samolotu wojskowego Tu-154 w Smoleńsku w 2010 roku, w której zginęło 96 osób, a wśród nich prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką Marią Kaczyńską, ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, osiemnastu parlamentarzystów, dowódcy Sił Zbrojnych RP i wiele innych ważnych dla życia politycznego i kulturalnego postaci, a także załoga samolotu. W związku z licznymi kontrowersjami dotyczącymi badania przyczyn katastrofy, a zwłaszcza sposobu traktowania wraku samolotu oraz niedbalstwa w prowadzeniu badań ciał przez stronę rosyjską, jak również z hipotezą o zamachu, w latach 2016–2018 przeprowadzono ekshumację ofiar i stwierdzono rażąco nieprawidłowości. Między innymi w ośmiu przypadkach ofiary pochowano w niewłaściwych grobach, 29 grobów zawierało przemieszane szczątki, a w ciałach znajdowały się zaszyte przedmioty¹⁰⁰. Krytykowano jednak decyzje o otwarciu grobów wbrew niektórym członkom rodzin ofiar i wykorzystywanie tragedii do celów politycznych. Jak wspomniano wcześniej, w tomie tym przyjmujemy odmienne i znacznie szersze rozumienie tego terminu. Tocząca się w Polsce debata na temat tak zwanych ekshumacji smoleńskich, określanych jako przymusowe, bezprawne i barbarzyńskie, stanowi jednak ważny przypadek dla analiz wiarygodności sądowych badań szczątków, rytuałów żałoby narodowej, sposobów upamiętniania katastrofy i honorowania jej ofiar. Manifestuje ona także dramatyczny konflikt między

⁹⁹ Warto w tym miejscu wspomnieć, że „ruch ekshumacyjny” obserwuje się nie tylko w sferze życia społeczno-politycznego i publicznego, lecz także prywatnego. Jak twierdzi Dorota Abramowicz, „Mamy do czynienia z zaskakującym zjawiskiem – od kilku lat coraz więcej rodaków chce otworzyć groby, by przenieść szczątki zmarłych w inne miejsce. Inspektorzy sanitarni na Pomorzu otrzymują nawet tysiąc wniosków o ekshumację rocznie”. Świadczy to o upowszechnieniu się i normalizacji ekshumacji, które z praktyki wyjątkowej stały się codziennym sposobem traktowania ludzkich szczątków (D. Abramowicz, *Ekshumacje: Czasem to kaprys, czasem konieczność*, „Dziennik Bałtycki”, 28 października 2016, <https://plus.dziennikbaltycki.pl/ekshumacje-czasem-to-kaprys-czasem-koniecznosc/ar/10799932>; dostęp: 23.01.2022).

¹⁰⁰ *Informacja o postępowaniu w sprawie katastrofy smoleńskiej*, w tym tomie, s. 532.

państwem/władzą i sankcjonującym ekshumację prawem a etycznymi i egzystencjalnymi roszczeniami tych rodzin zmarłych i wspierających je osób, które uważały ekshumację za działania naruszające prawa człowieka i akty profanowania zwłok¹⁰¹. Katastrofa smoleńska stała się dramatem społecznym i (kolejną) tragedią narodową. Debata publiczna, dyskusje naukowe, filmy, poezja, prace artystyczne, manifestacje, współtworzą nowy mit fundacyjny (mit założycielski IV RP) i punkt odniesienia dla prowadzonej przez obóz rządzący polityki (nie tylko historycznej)¹⁰². Pogrzeb ofiar katastrofy stał się rodzajem historycznej cezury w periodyzacji powojennej historii Polski i oddzielił III RP od nowego porządku, przyczyniając się do pogłębienia podziałów społecznych.

W interesującym nas okresie ostatnich czterdziestu lat (to jest od wskazanego na wstępie symbolicznego początku ruchu ekshumacyjnego, który wyznaczyło powstanie w 1984 roku Argentyńskiego Zespołu ds. Antropologii Sądowej) prowadzone w Polsce otwieranie grobów miało wielowymiarowy charakter¹⁰³. Podczas gdy w wielu krajach przybierało często (szczególnie na początku) charakter spontaniczny, nieorganizowany i oddolny, w Polsce jest

¹⁰¹ Po zbadaniu skarg krewnych dwóch ofiar katastrofy smoleńskiej, które nie zgadzały się na zarządzoną przez Prokuraturę Krajową ekshumację, 20 września 2018 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu wydał wyrok stwierdzający, że Polska naruszyła artykuł 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, która dotyczy prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego (Sprawa Solska i Rybicka przeciwko Polsce, Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, <https://arch-bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/europejski-trybunal-praw-czlowieka/orzecznictwo-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/download,1129,1.html>; dostęp: 23.01.2022).

¹⁰² M. Solak, K. Churska-Nowak, *Mitologizacja katastrofy smoleńskiej. Między spontanicznością a polityczną kalkulacją*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2011, nr 28, s. 232–247; Ł. Michoń, *O żalobie narodowej jako wydarzeniu medialnym*, „Tematy z Szewskiej” 2014, nr 2 (12), s. 52–59; A. Barabasz-Bielecka, *Pogrzeb na żywo. O rytuale w mediach*, „Prace Etnograficzne” 2013, nr 41 (2), s. 121–133; K. Czech, *Mityzacja katastrofy smoleńskiej w filmie Antoniego Krauzego i poezji smoleńskiej jako funkcja pamięci zbiorowej*, „Er(r)go” 2020, nr 40, s. 147–162.

¹⁰³ W niniejszej książce temat ekshumacji grobów indywidualnych pojawia się jedynie na marginesie. Jeżeli chodzi o przeprowadzone ostatnio w różnych celach ekshumacje szczątków ważnych postaci polskiej kultury i polityki, to można wymienić między innymi ekshumację szczątków Mikołaja Kopernika (2005); generała Władysława Sikorskiego (2008); księdza Jerzego Popiełuszki (2010); Stanisława Pyjasa (2010). Ekshumacje indywidualne stanowią problem sam w sobie i zagadnienie to jest szeroko opisane w literaturze. Zob. *Grób Mikołaja Kopernika. Odkrycie i identyfikacja*, red. J. Gąssowski, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Pułtusk 2010; G. Papillault, *O szczątkach Juliusza Słowackiego*, „Przegląd Antropologiczny” 1928, nr 3 (1–2), oraz *Sprawozdanie z ekshumacji i z badań nad szczątkami Juliusza Słowackiego*, „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności” 1927, nr 32 (10); P. M. Mrowiński, „Bo królom był równy...” *Sprawozdanie szczątków Juliusza Słowackiego w 1927 roku jako dramat społeczny Victora Turnera*, „Vade Nobiscum” 2019, nr 21, s. 105–141; S. Rosiek, *Zwłoki Mickiewicza. Próba nekrografii poety*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 1997; poświęcony badaniom ekshumowanych szczątków generała Władysława Sikorskiego numer tematyczny pisma „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2009, t. LIX, s. 1–59; K. Samsel, *O „odebraniu kości”, czyli ciału Cypriana Norwida i Montmorency*, „Studia Norwidiana” 2016, nr 34, s. 141–153; E. Domańska, *Nekropolityka historyczna. Repatriacja szczątków Wilkacego*, [w:] tejże, *Nekros*, s. 105–126.

to ruch odgórny. Mamy do czynienia z „upaństwowieniem ekshumacji”, które w dużej mierze prowadzone są w ramach śledztw Instytutu Pamięci Narodowej. Ekshumacje są ponadto bardzo zróżnicowane, bo dotyczą między innymi ofiar II wojny światowej (na przykład niedawna ekshumacja szczątków polskich żołnierzy poległych na Westerplatte; finansowana z budżetu Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa ekshumacja szczątków około sześciu tysięcy jeńców włoskich i radzieckich z lat 1942–1943 z grobów zbiorowych znajdujących się w Pikulicach koło Przemyśla), ofiar nazistowskich (na przykład ekshumacje ofiar zbrodni w Piaśnicy) i stalinowskich egzekucji (między innymi badania archeologiczno-ekshumacyjne w Bykowni), jak i ofiar czystek etnicznych (ekshumacje polskich ofiar zbrodni wołyńskiej w okolicy Ostrówki i Woli Ostrowieckiej), ofiar powojennego terrorku stalinowskiego 1945–1956 (na przykład ekshumacje na terenie tak zwanej Łączki Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie czy na wrocławskim cmentarzu Osobowickim) oraz ofiar mordów SB w okresie PRL (ekshumacja szczątków Stanisława Pyjasa).

Na szczególną uwagę zasługują prowadzone w latach 1991–1996 w Charkowie, Katyniu i Miednoje (a później także w Bykowni w 2001 i 2006 roku) prace archeologiczno-ekshumacyjne szczątków polskich jeńców wojennych zamordowanych przez NKWD. W literaturze przedmiotu podkreśla się znaczenie pozyskanego w ich trakcie materiału dowodowego i źródeł materialnych, które z jednej strony wykorzystane zostały do toczącego się śledztwa, a z drugiej pozwoliły na weryfikację i uzupełnienia wiedzy na temat okoliczności mordu, sposobu grzebania ciał i lokalizacji grobów. Duże znaczenie miała też możliwość ustalenia tożsamości ofiar na podstawie znalezionych dokumentów, znaków tożsamości czy przedmiotów oraz ich godnego upamiętnienia¹⁰⁴. Publikowane w artykułach i książkach wyniki prac nie tylko dają pogląd na polityczny kontekst przeprowadzania ekshumacji, stosowane metody, trudności w eksploracji tak zwanych grobów mokrych, lecz także uświadamiają liczebność i różnorodność wydobytych z grobów przedmiotów, które można obejrzeć w Muzeum Katyńskim w Warszawie¹⁰⁵.

¹⁰⁴ W sposób syntetyczny omawia te prace Krzysztof Persak, *Ekshumacje katyńskie. Prace archeologiczno-ekshumacyjne w Charkowie, Katyniu i Miednoje w latach 1991–1996 i ich wyniki*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 4 (111), s. 32–51; A. Kola, *Archeologia zbrodni. Oficerowie polscy na cmentarzu ofiar NKWD w Charkowie*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2005; tenże, *Zbrodnia katyńska w świetle prac archeologiczno-ekshumacyjnych tajnych cmentarzysk NKWD w Charkowie (Pialichalki) i Kijowie (Bykownia)*, w tym tomie.

¹⁰⁵ Na stronie internetowej Muzeum można zobaczyć tysiące zdjęć obiektów wydobytych z grobów, <http://www.muzeumkatynskie.pl/> (dostęp: 23.01.2022).

Od 1992 roku trwają prace poszukiwawcze i ekshumacyjne szczątków ofiar mordów na ludności polskiej, przeprowadzonych w 1943 roku przez Ukraińską Armię Powstańczą (UPA) na Wołyniu. Ich celem jest ustalenie okoliczności zbrodni i liczby ofiar. Ekshumacje te mają istotny wymiar polityczny w kontekście stosunków polsko-ukraińskich oraz dyskusji na temat rzezi wołyńskiej, uznawanej przez stronę polską za ludobójstwo, a przez ukraińską – za element wojny polsko-ukraińskiej¹⁰⁶. W 1992 roku przeprowadzono prace ekshumacyjne w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej (powiat lubomelski), w 2013 w Gaju (powiat kowelski), a w 2015 jeszcze raz w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej¹⁰⁷. W 2017 roku prace zostały zablokowane przez stronę ukraińską.

Ogólnonarodową (i żywo komentowaną za granicą) dyskusję wywołała rozpowszechniona przez książkę Jana Grossa *Sąsiedzi* sprawa wymordowania zamieszkujących Jedwabne Żydów przez ich polskich sąsiadów (1941). Przewiedzone w Jedwabnem w 2001 roku prace archeologiczno-ekshumacyjne związane były ze śledztwem, które miało ustalić liczbę ofiar, okoliczności śmierci i sprawców. W sprawie tej splotło się wiele wątków, wskazujących, że poza ekshumacjami smoleńskimi, „niepełna” ekshumacja w Jedwabnem stanowi w przypadku Polski „paradygmatyczny” przykład ekshumacji politycznych, zarówno ze względu na problematyczność samej ekshumacji, jak i sposób wykorzystania narosłych wokół niej dyskusji jako elementu polityki historycznej¹⁰⁸.

Spektakularny wymiar mają prowadzone przez IPN szeroko zakrojone poszukiwania utajnionych grobów ofiar zbrodni komunistycznych. Ekshumacje stały się narodową krucjatą na drodze do ujawnienia długo skrywanej prawdy o tych zbrodniach. Od nich, jak pisze kierujący pracami Krzysztof Szwagrzyk, „rozpoczął się długo oczekiwany proces ogólnokrajowego *katharsis*”¹⁰⁹. Mimo że wcześniej w Polsce prowadzone były prace poszukiwawcze i wydobywcze, „ruch ekshumacyjny” rozpoczął się wraz z planowaniem działań obejmujących cały kraj, co stało się możliwe dzięki podpisaniu 10 listopada 2011 roku przez

¹⁰⁶ G. Motyka, *Nieustający polsko-ukraiński spór o historię*, „Sprawy Międzynarodowe” 2018, nr 71 (1), s. 31–40.

¹⁰⁷ O. Popkiewicz, *Poszukiwania mogił ofiar rzezi wołyńskiej na terenie Ukrainy na podstawie wyników prac archeologiczno-ekshumacyjnych w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej*, [w:] *Archeologia współczesności*, red. A. I. Zalewska, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich, Warszawa 2016, s. 107–122.

¹⁰⁸ Zob. K. Persak, *Ekshumacja, której (prawie) nie było*; E. Domańska, *Prawda forensejna: przypadek ekshumacji w Jedwabnem*, [w:] *też*, *Nekros*, s. 148–182.

¹⁰⁹ K. Szwagrzyk, *Archeologia zbrodni jako źródło katharsis społeczeństw postkomunistycznych*, [w:] *Archeologia współczesności*, red. A. I. Zalewska, s. 203. Por. tenże, *Badania historyczne w archeologii sądowej*, [w:] *Archeologia sądowa*, red. M. Trzcziński, s. 52–86.

Instytut Pamięci Narodowej, Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz Ministerstwo Sprawiedliwości porozumienia dotyczącego poszukiwania utajonych grobów ofiar zbrodni komunistycznych. W efekcie w ramach działań IPN uruchomiono ogólnopolski program badawczy „Poszukiwanie nieznanymi miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego 1944–1956”, którego celem było określenie lokalizacji grobów, ich ekshumacja oraz ustalenie tożsamości odnalezionych tam szczątków. W budowaniu tego projektu pomógł prowadzony od 2006 roku przez IPN projekt dokumentacyjno-badawczy „Śladami zbrodni” (komunistycznych w Polsce), a przede wszystkim wieloletnie doświadczenia specjalistów (w skład zespołu weszli historycy, archeolodzy, antropolodzy i lekarze medycyny sądowej) w zakresie prac archeologiczno-ekshumacyjnych prowadzonych przez Oddział IPN we Wrocławiu i kierowanych przez Krzysztofa Szwagrzyka, między innymi dotyczących więźniów pochowanych na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu¹¹⁰. Do szczególnie ważnych i trudnych zalicza się badania prowadzone na tak zwanej Łączce, czyli w kwaterze „Ł” na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie¹¹¹. W latach 1948–1955 byli tam potajemnie grzebani w nieoznakowanych grobach więźniowie skazani na śmierć i rozstrzelani na podstawie wyroków sądowych – wybitni przedstawiciele antykomunistycznego ruchu oporu. W wyniku prac prowadzonych tam w latach 2012–2017 ujawniono szczątki około 300 osób, zidentyfikowano 71.

Aby usprawnić identyfikację ofiar, w 2012 roku powołano Polską Bazę Genetyczną Ofiar Totalitaryzmów¹¹². Od 2016 roku na mocy decyzji Sejmu do ustawowych obowiązków IPN weszło „poszukiwanie miejsc spoczynku osób poległych w walkach o niepodległość i zjednoczenie Państwa Polskiego, a zwłaszcza tych, które straciły życie wskutek walki z narzuconym systemem totalitarnym lub wskutek represji totalitarnych lub czystek etnicznych”. Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa została rozwiązana, a jej kompetencje przejął IPN oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W dniu

¹¹⁰ K. Szwagrzyk, *Poszukiwanie nieznanymi miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego 1944–1956. Projekt badawczy IPN*, [w:] *Archeologia totalitaryzmu*, red. O. Ławrynowicz, J. Żelazko, s. 329–348.

¹¹¹ Zob. wirtualna rekonstrukcja „Łączki” na stronie Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN, <https://laczka.ipn.gov.pl/#site-laczka> (dostęp: 23.01.2022).

¹¹² Zob. A. Ossowski, *Możliwości identyfikacji szczątków ofiar zbrodni systemów totalitarnych przy wykorzystaniu Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów*, [w:] *Poszukiwanie i identyfikacja ofiar zbrodni systemów totalitarnych*, red. M. Zwolski, s. 244–256. Baza powstała na mocy porozumienia o współpracy zawartego pomiędzy Instytutem Pamięci Narodowej a Pomorskim Uniwersytetem Medycznym. W końcu grudnia 2020 roku IPN zerwał porozumienie. Zob. Komunikat PUM ws. wypowiedzenia Porozumienia przez IPN, 5 stycznia 2021, <https://old.pum.edu.pl/aktualnosci/komunikat-pum-ws-wypowiedzenia-porozumienia-przez-ipn> (dostęp: 23.01.2022).

I sierpnia 2016 roku zostało powołane Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa, w którego gestii leży między innymi „poszukiwanie, ekshumacja i identyfikacja ofiar systemów totalitarnych i czystek etnicznych z lat 1917–1989”. Pracujący pod kierunkiem Krzysztofa Szwagrzyka zespół przebadał do tej pory ponad 250 lokalizacji, „odnaleziono szczątki ponad 1500 osób, z których ok. 10 proc. zostało już zidentyfikowanych”¹¹³.

Nie są to jedyne działania ekshumacyjne prowadzone na terenie Polski. Niejako w zaciszu głośnych medialnie ekshumacji politycznych, na rzecz polsko-niemieckiego pojednania od lat prowadzi się ekshumacje szczątków żołnierzy niemieckich. W 1990 roku powstała polsko-niemiecka komisja, w której skład weszli między innymi przedstawiciele Polskiego Czerwonego Krzyża, Niemieckiego Czerwonego Krzyża, władze polskich województw i gmin, przedstawiciele Niemieckiego Związku Ludowego Opieki nad Grobami Wojennymi, a także przedstawiciele Fundacji „Pamięć”. Pomaga ona w organizowaniu prac w zakresie lokalizacji grobów, ekshumacji, identyfikacji, przeniesienia szczątków na cmentarze, zapewnienia godnego pochówku i zawiadamiania rodzin zmarłych. Jak podaje Joanna Szymoniczek, „w latach 1990–2000 ekshumowano w ten sposób ponad 70 000 szczątków żołnierzy niemieckich, w 2006 r. było to już sto tysięcy, a prace cały czas trwają”¹¹⁴.

Na zlecenie Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN przeprowadza także ekshumacje szczątków żołnierzy radzieckich poległych w Polsce w czasie II wojny światowej. Szacuje się, że na terytorium Polski pochowanych jest około 1,3 miliona żołnierzy (zarówno jeńców, którzy zmarli w niemieckich obozach, jak i żołnierzy poległych w trakcie walk)¹¹⁵. Niektóre osoby identyfikuje się dzięki nieśmiertelnikom. Szczątki są chowane w istniejących w pobliżu kwaterach żołnierzy radzieckich¹¹⁶. Działania te podejmuje się na

¹¹³ Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN, <https://poszukiwania.ipn.gov.pl/bbp/misja-1/404.Misja.html> (dostęp: 23.01.2022).

¹¹⁴ J. Szymoniczek, *Niemieckie groby wojenne w Polsce: pamięć o przeszłości, przestroga dla przyszłości*, [w:] *Sąsiedztwo i pogranicze. Między konfliktem a współpracą*, t. 2, red. R. Łoś, J. Regina-Zacharski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013, s. 172.

¹¹⁵ Komunikat prasowy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w sprawie opieki nad cmentarzami wojennymi i miejscami spoczynku żołnierzy Armii Czerwonej w Polsce, 13 kwietnia 2018, <https://www.gov.pl/web/kultura/komunikat-prasowy-ministerstwa-kultury-i-dziedzictwa-narodowego-w-sprawie-opieki-nad-cmentarzami-wojennymi-i-miejscami-spoczynku-zolnierzy-armii-czerwonej-w-polsce> (dostęp: 23.01.2022).

¹¹⁶ Informacja o działaniach Biura: Ekshumacja żołnierzy Armii Czerwonej – 15–16 maja 2019, <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/biezaca-dzialalnosc-biu/71452,Ekshumacja-zolnierzy-Armii-Czerwonej-15-16-maja-2019.html> (dostęp: 23.01.2022). Zob. także: J. Kałużna, *Czerwony, bolszewik, ... człowiek? – upamiętnienia symboliczne a miejsca spoczynku i pamięci żołnierzy Armii*

mocy podpisanej w 1994 roku umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o grobach i miejscach pamięci ofiar wojen i represji. Reguluje ona zasady ekshumacji i pochówku, stanowiąc, że „ekshumacja szczątków zwłok żołnierzy i osób cywilnych w celu identyfikacji pochowanych lub przekazania ich do pochowania w ojczyźnie będzie prowadzona wyłącznie na prośbę zainteresowanej Strony i za zgodą Strony, na której terytorium państwowym one spoczywają”. Ma być ona przeprowadzona przez „kompetentnych specjalistów pod bezpośrednim nadzorem upoważnionych przedstawicieli Stron”, a szczątki należy przekazać wraz ze znalezionymi przy nich przedmiotami i dokumentami¹¹⁷.

Sprawa Jedwabnego (a także badań sądowo-archeologicznych prowadzonych na terenach obozów Zagłady¹¹⁸) ujawnia wagę rozpatrywania kwestii istnienia grobów masowych, ich ekshumacji i upamiętniania w perspektywie religijnej. Przeciwnicy ekshumacji odwoływali się do prawa halachy, które jej zabrania, ale w samej społeczności żydowskiej, w tym rabinów, zdania na ten temat są podzielone. W przypadku niewłaściwie pochowanych szczątków – jak twierdzi na przykład rabin Joseph A. Polak – ich przeniesienie i ponowny pochówek nie tylko jest dopuszczalny, lecz jest wręcz obowiązkiem¹¹⁹. Z kolei rabin Michael Schudrich sprzeciwia się ekshumacjom, oraz niektórym metodom eksploracji archeologicznych, a zwłaszcza wykonywaniu odwiertów z użyciem ręcznego świdra w celu pobrania próbek, co uznaje za niedopuszczalne¹²⁰. Dylematy etyczne pojawiły się także przy pracach

Czerwonej na terenie RP. Naruszenia Umowy między Rządem RP a Rządem Federacji Rosyjskiej o grobach i miejscach pamięci ofiar wojen i represji, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2015, nr 4, s. 263–279.

¹¹⁷ Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o grobach i miejscach pamięci ofiar wojen i represji, sporządzona w Krakowie dnia 22 lutego 1994 r., <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/rosja-polska-umowa-o-grobach-i-miejscach-pamieci-ofiar-wojen-i-16796247> (dostęp: 23.01.2022).

¹¹⁸ Zob. C. Sturdy Colls, *Archeologie Zagłady i badanie miejsc nazistowskich prześladowań*, w tym tomie. Por. A. Rosenblatt, *Forensics of the sacred*, [w:] tegoż, *Digging for the disappeared: Forensic science after atrocity*, Stanford University Press, Stanford 2015, s. 125–152.

¹¹⁹ J. A. Polak, *Exhuming their neighbors: A halakhic inquiry*, „Tradition: A Journal of Orthodox Jewish Thought” 2001, no. 35 (4), s. 24.

¹²⁰ M. Schudrich, *Jewish law and exhumation*, [w:] *Killing sites: Research and remembrance*, ed. by International Holocaust Remembrance Alliance (IHRA), Metropol Verlag, Berlin 2015, s. 82. Por. D. Deutsch, *Exhumations in post-war rabbinical responses*, [w:] *Human remains in society: Curation and exhibition in the aftermath of genocide and mass-violence*, ed. by J.-M. Dreyfus, É. Anstett, Manchester University Press, Manchester 2016, s. 90–112. O wykonywaniu odwiertów z użyciem świdra ręcznego jako metodzie badania (także) grobów masowych pisze Andrzej Kola, *Badania archeologiczne na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady Żydów w Bełżcu*, [w:] *Archeologia totalitaryzmu*, red. O. Ławrynowicz, J. Żelazko, s. 100 i nast. Z kolei Paweł Konczewski

ekshumacyjnych prowadzonych na Łączce ze względu na lokalizację grobów ofiar w tych samych miejscach, gdzie później chowano inne osoby, niezwiązane z działaniem systemu represji. Dane dostępne w mediach podają, że w przypadku Cmentarza Wojskowego zgodę na przeniesienie grobów swoich bliskich wyraziło 75% osób¹²¹.

Wybiórczo i hasłowo zarysowane tu przykłady ekshumacji politycznych świadczą zarówno o ich porównywalności do podobnych ekshumacji prowadzonych w innych krajach, jak i o ich lokalnej specyfice. Prace ekshumacyjne są wykonywane zarówno w ramach czynności dochodzeniowych, jak i naukowych (poznawczych), a także z przyczyn humanitarnych – aby zapewnić ofiarom godny pochówek. Jedne są konfliktogenne (ekshumacje prowadzone na Wołyniu), inne pojednawcze (ekshumacje żołnierzy niemieckich), a jeszcze inne katartyczne (ekshumacje ofiar zbrodni komunistycznych). Te ostatnie są dość wyjątkowe – dokonywane w skali masowej, są bowiem wykorzystywane do przeprowadzenia postdemokratycznej transformacji, przepisywania historii i przebudowy panteonu narodowych bohaterów (za który uznaje się Łączkę¹²²).

Polski kasus ekshumacji politycznych odzwierciedla wszechobecny „zwrot forensyczny” czy sądowy. Jak piszą Élisabeth Anstett i Jean-Marc Dreyfus we wprowadzeniu do książki *Human remains and identification: Mass violence, genocide and the 'forensic turn'*: „mamy do czynienia z realnym przesunięciem paradygmatycznym w praktykach upamiętniania, zmianą, w której zwrot sądowy stanowi zarówno przyczynę, jak i skutek. Okazuje się, że społeczeństwa uwikłane w masowe zbrodnie w ciągu ostatnich trzydziestu lat stopniowo porzucały rozumiejące podejście do ekstremalnej przemocy, wywiedzione z narracji ofiar, na rzecz szczególnego zainteresowania materialnymi dowodami katastrofy; od tej pory pamięć zbiorowa nie jest już czerpana z paradygmatu świadectwa (ang. *testimonial paradigm*), ale z paradygmatu dowodu materialnego (ang. *paradigm of material evidence*)”¹²³.

zaznacza, że metoda ta może „budzić opór osób postronnych”, które użycie wiertnic uważają za „równe świętokradztwu” (P. Konczewski, *Archeologia sądowa w praktyce*, s. 145–149).

¹²¹ Zob. M. Bykowska-Witowska, *Zdjęcia lotnicze i materiał DNA*.

¹²² W 2019 IPN ogłosił konkurs na budowę nowego Panteonu Narodowego w kwaterze na Łączce. Zob. przygotowana przez IPN wystawa „Kwatera Ł – panteon narodowy pod cmentarnym murem”, <https://edukacja.ipn.gov.pl/edu/wystawy/prl/zołnierze-wykleci/81393,Kwatera-L-panteon-narodowy-pod-cmentarnym-murem.html> (dostęp: 23.01.2022).

¹²³ É. Anstett, J.-M. Dreyfus, *Introduction: Why exhume? Why identify*, [w:] *Human remains and identification*, ed. by É. Anstett, J.-M. Dreyfus, s. 4.

W Polsce nie jest to jednak takie proste, ponieważ szczątki jako dowód materialny w dyskursie publiczno-politycznym zostają poprzez identyfikację spersonalizowane i jako takie stają się nie tylko (czy nie tyle) dowodami zbrodni, lecz także świadkami historii – bohaterami narodowymi zapelniającymi nowy panteon narodowy. Nie mogą być zatem traktowane zbyt przedmiotowo. Dotyczy to ekshumacji katyńskich, ofiar zbrodni komunistycznych i ofiar rzezi wołyńskiej, ale już w mniejszym stopniu ofiar zbrodni sąsiedzkiej w Jedwabnem. Tak więc jedni ekshumowani są bardziej świadkami, a inni – bardziej dowodami.

7. Ekshumacje polityczne: między teorią a praktyką

Niniejsza książka zawiera artykuły polskich i zagranicznych naukowców, zarówno badaczy o uznanej renomie, jak i przedstawicieli młodszego pokolenia. Ich analizy wprowadzają nowe idee do badań pamięci, sprawiedliwości w okresie przejściowym, studiów martwego ciała, ekshumacji i nekropolityki. Stanowi ona próbę panoramicznego spojrzenia na problematykę ekshumacji grobów masowych w perspektywie globalnej i komplementarnej (to jest łączącej nauki humanistyczne i społeczne z naukami sądowymi i przyrodniczymi oraz z elementami wiedzy indygenicznych). Łączy przy tym rozważania teoretyczne na temat statusu ludzkich szczątków, metod ich badania, definiowania grobów masowych, metod lokalizacji grobów i ich eksploracji, społecznych aspektów identyfikacji szczątków i ich upamiętniania z omówieniem praktyki ekshumacji na przykładzie między innymi Argentyny, Bośni i Hercegowiny, Hiszpanii, Kambodży, Gwatemali, Peru, Polski, Rwandy, a także Holokaustu i zbrodni komunistycznych. Jako taka jest przewodnikiem po zagadnieniach ekshumacji politycznych i przedstawia historyczne konteksty wybranych przypadków, praktyki prowadzenia prac z nimi związanych, analizy reakcji politycznych, społecznych, wyzwań etycznych i religijnych oraz teoretycznych zagadnień związanych z konceptualizacją zarówno antropologiczno-archeologicznych prac ekshumacyjnych, jak i nekropolityki jako zjawiska społeczno-politycznego.

W publikacji zabrakło wielu wątków, które już obrosły bogatą literaturą, jak na przykład – jeżeli chodzi o nowsze kierunki badań – miejsca

masowych zbrodni i masowych grobów jako cel tanatoturystyki (ang. *dark tourism*)¹²⁴, ludzko-zwierzęca współpraca przy lokalizacji ludzkich szczątków i grobów masowych (psy tropiące zwłoki – ang. *cadaver dog*)¹²⁵, dźwiękosfera grobów masowych czy/i dźwiękosfera rozkładających się szczątków¹²⁶, sposoby przedstawiania ekshumacji oraz ich aspekt medialny¹²⁷, etyka ekshumacji, estetyczny wymiar ludzkich szczątków i przedmiotów znalezionych w grobach masowych, traktowanie ich jako dzieł sztuki lub wykorzystywanie jako materiału do tworzenia dzieł sztuki. Problem i literatura są obecnie właściwie nie do ogarnięcia. Mamy jednak nadzieję, że zamieszczone w tym tomie teksty pokazują złożoność i bogactwo problematyki ekshumacji politycznych, grobów masowych i ekshumowanych szczątków, uchylając drzwi do tego niezwykle ważnego i trudnego pola badań.

Książka jest podzielona na trzy części. Część pierwsza, *Teorie, metody, podejścia badawcze*, wprowadza czytelnika w teoretyczne podstawy zagadnienia ekshumacji. Część druga, *Perspektywa globalna*, przedstawia światowe inicjatywy związane z ekshumacjami oraz stan badań tej problematyki. Jej celem jest także wprowadzenie czytelnika w tematykę ekshumacji z zachowaniem szerokiej perspektywy, która później, w sposób porównawczy, będzie wykorzystana w części trzeciej. Ta część, *Perspektywa lokalna*, przynosi odbiorcę do znanej mu przestrzeni polskiej rzeczywistości, ukazując lokalne przykłady ekshumacji politycznych i związane z nimi problemy.

Zamieszczone w kolejnych częściach artykuły podejmują problemy teoretyczne konceptualizowania i interpretacji zagadnień masowych ekshumacji i omawiają ich wybrane przypadki w wymiarze globalnym i lokalnym. W części pierwszej Élisabeth Anstett w artykule *Co to jest grób masowy? Ku antropologii postępowania ze szczątkami ludzkimi we współczesnych kontekstach zbrodni masowych* wprowadza pojęcie grobu masowego i przedstawia wyróżniki reżimów władzy w zależności od ich podejścia do ciał wrogów, a tekst

¹²⁴ S. Tanaś, *Tanatolurystyka. Od przestrzeni śmierci do przestrzeni turystycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013; A. Ziębińska-Witek, *Turystyka śmierci jako zjawisko kulturowe*, „Teksty Drugie” 2012, nr 3, s. 174–186.

¹²⁵ R. Ośka, M. Lisowicz, *Wyszukiwanie zapachu zwłok ludzkich*, Centrum Szkolenia Policji, Legonowo 2016.

¹²⁶ Zagadnieniem tym zajmuje się antropolożka sądowa Anna Williams, *What does decomposition sound like?*, <http://www.forensicanna.com/2016/04/what-does-decomposition-sound-like.html> (dostęp: 23.01.2022).

¹²⁷ Zob. F. Ferrándiz, A. Baer, *Digital memory: The visual recording of mass grave exhumations in contemporary Spain*, „Forum: Qualitative Social Research” 2008, no. 9 (3), art. 35, <https://www.qualitative-research.net/index.php/fqs/article/view/1152> (dostęp: 23.01.2022).

Erin Jessee i Marka Skinnera *Typologia grobów masowych i związanych z nimi miejsc* podaje jego definicje i możliwe typologizacje. Z kolei z artykułu *Tafonomia funeralna: przegląd celów i metod* Christophera Knüsel i Johna Robba dowiadujemy się, co zastaniemy po otwarciu grobu, jak na podstawie uzyskanych danych odtworzyć praktyki pogrzebowe oraz jak środowisko wpływa na zachowanie ludzkich szczątków. Kolejne dwa artykuły, Leszka Majgiera i Oimahmada Rahmonova (*Nekrosole wybranych cmentarzy Krainy Wielkich Jezior Mazurskich*) oraz Józefa Żychowskiego (*Przegląd wyników badań prowadzonych na świecie nad wpływem cmentarzy na chemizm wód podziemnych*), dotyczą sytuacji odwrotnej, to jest wpływu rozkładających się szczątków ludzkich na środowisko glebowe i wodne, co pozwala na lokalizację śladów rozkładu i może ułatwić prowadzenie archeologicznych badań eksploracyjnych. Dwa ostatnie artykuły traktują o społecznym podejściu do ludzkich szczątków i etyce badań archeologicznych. W pierwszym z nich, *Źródła archeologiczne czy święte kości przodków: kulturowe uwarunkowania traktowania szczątków ludzkich z wykopalisk*, Zbigniew Kobylński przedstawia różne sposoby obchodzenia się z ludzkimi szczątkami w zależności od kontekstów kulturowo-religijnych, a w drugim, *Etyka archeologii*, Alfredo González-Ruibal uzupełnia je o kontekst praktyczny, filozoficzny i etyczny.

Część drugą tomu rozpoczyna tekst Clyde'a Snowa będący przedmową do książki *Archeologia sądowa: perspektywa globalna*. Autor opisuje początki zaangażowania archeologów w sprawy kryminalne i szybki rozwój archeologii sądowej jako dyscypliny naukowej, szczególnie od połowy lat osiemdziesiątych XX wieku, kiedy nasiliły się poszukiwania i identyfikowanie ofiar konfliktów zbrojnych, zapoczątkowane przez argentyńskie EAAF (Equipo Argentino de Antropología Forense). Następny artykuł, *Życia po życiu: społeczna autopsja ekshumacji grobów masowych w Hiszpanii*, autorstwa Francisca Ferrándiza, dotyczy społeczno-politycznego znaczenia ekshumacji ofiar hiszpańskiej wojny domowej. W kolejnym artykule, *Problemy z niekompletnymi i przemieszаныmi szczątkami: porównanie zaginionych ze Srebrenicy i ofiar wojny koreańskiej*, Sarah Wagner na przykładzie byłej Jugosławii i amerykańskich żołnierzy zaginionych w Korei zwraca uwagę na wyzwania wynikające z identyfikacji metodą analizy DNA. Z kolei Élisabeth Anstett w artykule *Szczałki ludzkie z Gulagu. Ujęcie antropologiczne* analizuje sowieckie łagry i los szczątków ofiar, które w nich zginęły. Mimo że oficjalnie były one placówkami resocjalizacyjnymi, często prowadziły do śmiertelnego wyeksploatowania osadzonych, których

ciała ukrywano, tworząc – jak to nazywa Anstett – „geografię cieni”. Nietypowy krajobraz tworzą również szczątki ofiar ludobójstwa w Rwandzie, który przedstawiony został w artykule Małgorzaty Wosińskiej *Upamiętnianie ludzkich szczątków jako strategia emancypacyjna. Ludobójstwo w Rwandzie a Holokaust*. Rozważając w perspektywie porównawczej Holokaust i ludobójstwo w Rwandzie, autorka omawia kwestie upamiętniania ofiar w Auschwitz i Kigali Memorial Centre. Z kolei kwestie społecznego miejsca i roli duchów ofiar konfliktu w Peru opisuje Dorothée Delacroix (*Etnografia uciszanej przemocy. Ku antropologii życia pośmiertnego zamordowanych i zaginionych w Peru*), a losy i zmienny status społeczny szczątków zamordowanych podczas ludobójstwa w Kambodży przybliża Anne Yvonne Guillou (*Od kości-dowodów do opiekuńczych duchów. Status ciał w następstwie ludobójstwa Czerwonych Khmerów*).

Trzecia część skupiona jest na perspektywie polskiej. Wprowadzają do niej fragmenty z paradygmatycznej książki Caroline Sturdy Colls *Archeologie Holokaustu*, określające podstawy teoretyczne i metodologiczne prowadzonych w Polsce ekshumacji ofiar obozów Zagłady. Następnie Andrzej Kola (*Zbrodnia katyńska w świetle prac archeologiczno-ekshumacyjnych tajnych cmentarzysk NKWD w Charkowie (Piatichalki) i Kijowie (Bykownia)*) podejmuje temat losów więźniów obozów NKWD w Ostaszkowie i Starobielsku, opisując śledztwo, lokalizację i ekshumację szczątków zamordowanych tam ofiar stalinowskiego terroru. Natomiast Krzysztof Persak (*Ekshumacja, której (prawie) nie było. Prace archeologiczno-ekshumacyjne w Jedwabnem w 2001 roku i ich wyniki*) analizuje prace archeologiczno-ekshumacyjne, jakie przeprowadzono w Jedwabnem, oraz kontrowersje i problemy z nimi związane. Z kolei Milena Bykowska (*Zdjęcia lotnicze i materiał DNA w procesie identyfikacji skazanych na karę śmierci i rozstrzelanych w Polsce w latach 1944–1956. Zarys problematyki*) skupia się na wspólnie ekshumowanych szczątkach ofiar komunistycznych i poszukiwaniu ich grobów przy użyciu zdjęć lotniczych. O postępowaniu w sprawie katastrofy smoleńskiej donosi informacja wydana w 2020 roku przez Prokuraturę Krajową. Dalej Marcin Napiórkowski (*Uroczystości żałobne jako narzędzie legitymizacji i delegitymizacji władzy*) analizuje publiczne ceremonie pogrzebowe jako akty legitymizacji władzy, między innymi na przykładzie średniowiecznych pogrzebów królewskich, upamiętnień powojennych i miesięcznic smoleńskich. Paweł Tomczok zaś (*Nekropatriotyzm Przemysława Dakowicza*) opisuje zagadnienie ekshumacji i przedstawienia zwłok ofiar II wojny światowej oraz powojennej przemocy w prozie Dakowicza jako esencjalne dla zrozumienia polskich krzywd.

Prowadzone rozważania dopełnia przenikliwa metaforyka wierszy Przemysław Dakowicza i Grzegorza Kwiatkowskiego, która stanowi kontrapunkt dla tekstów archeologów sądowych. Tom podsumowuje tekst Ewy Domańskiej *Nekrodziedziectwo*, w którym autorka proponuje traktowanie wyekshumowanych szczątków i grobów masowych jako dziedzictwa kulturowo-przyrodniczego, a samych ekshumacji jako dziedzictwa niematerialnego, rozważa groby masowe jako zjawisko kulturowo-przyrodnicze i ważną kategorię analiz nekrodziedziectwa oraz podkreśla znaczenie badań kultury materialnej grobów masowych. Publikację uzupełnia słownik terminów specjalistycznych, noty o autorach, obszerna bibliografia oraz indeksy osób, miejsc i pojęć.